

Libańczycy czekają na decyzje

Nieporozumienia w łonie Ligi Arabskiej

Tylko 7 (na 20 państw członkowskich Ligi Arabskiej) odpowiedziało oficjalnie na propozycję Kuwejtu, by w trybie pilnym zwołać konferencję na szczycie w celu omówienia kryzysu libańskiego. Zgodę na zwołanie takiego szczytu wyraziły dotychczas: Bahrajn, Sudan, Maroko, Tunezja, Jemen (północny), Jordania i ostatnio — Syria. Nie ustalono jeszcze daty i miejsca spotkania. Przypuszcza się, że uczynią to ministrowie spraw zagranicznych Ligi Arabskiej, którzy zbiorą się 4 września.

Obserwatorzy polityczni w Kairze nie spodziewają się rozwiązania problemów libańskich podczas tego spotkania ze względu na brak jednomyślności w wielu podstawowych kwestiach i wzajemne oskarżanie się o podsycanie wojny domowej w Libanie. (PAP)

Ocena kampanii zniwnej i przebiegu prac polowych

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

9 września IV Plenum Komitetu Centralnego

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 24 sierpnia br. zapoznało się z przebiegiem kampanii zniwnej, siewów poplonów, siewów rzepaku i przygotowaniem do jesiennych prac polowych.

Dotychczasowy przebieg zniw oceniono pozytywnie. W przeważającej części kraju są one poważnie zaawansowane. Jedynie w województwach północnych i rejonach podgórskich żniwa są jeszcze w pełnym toku. Maszyny i narzędzia dobrze były przygotowane do tegorocznej kampanii zniwnej, dzięki czemu występowało stosunkowo niewiele awarii.

Duży wysiłek rolników, wyższa jakość usług świadczonych przez spółdzielnie kółek rolni-

czych oraz znacznie większa liczba kombajnów i innych maszyn pozwoliły na sprawne przeprowadzenie zniw. Tym niemniej są jeszcze gospodarstwa, w których występują opóźnienia w sprzącie ziarna i słomy. Opóźnienia te należy szybko nadrobić.

Biuro Polityczne oceniło również przebieg podorywek i siewów poplonów ścierniskowych. Krytycznie oceniono sytuację w niektórych województwach, gdzie mimo sprzyjających warunków nie w pełni wykorzystano możliwości wykonania podorywek oraz zwiększenia powierzchni zasiewów poplonów.

Nie wszędzie też dokonuje się w sposób prawidłowy zbioru i zagospodarowania słomy. Jes to ważne zadanie w zwiększaniu zasobów paszowych. Prace te należy przyspieszyć.

W całym kraju trwają siewy rzepaku, przodują w tym gospodarstwa upoświadczone, które w północnej części kraju zakończyły już siewy.

Trwają przygotowania do rozpoczęcia siewów zbóż i poplonów ozimych. Biuro Polityczne zwróciło uwagę na konieczność terminowego przeprowadzenia tych prac, od których w znacznym stopniu uzależnione są przyszłoroczne zbiory zbóż oraz pasz w okresie wiosennym.

Lepsze niż w latach ubiegłych jest przygotowanie sprzętu technicznego do zbioru roślin okopowych i kukurydzy. W roku bieżącym rolnictwo dysponować będzie większą liczbą kombajnów ziemniaczanych i buraczanych oraz części zamiennych. Niezbędne jest jednak skuteczne działanie na rzecz zapewnienia sprawnego przebiegu prac jesiennych i właściwego przechowania zebranych plonów.

Biuro Polityczne KC postanowiło zwołać na dzień 9 września br. IV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego, poświę-

cone omówieniu zadań w dziedzinie rozwoju rolnictwa w latach 1976—1980.

Na posiedzeniu Biura Politycznego rozpatrzone zostały materiały związane z tematyką zbliżającego się Plenum KC. (PAP)

Trwają obrady warszawskiego kongresu rusycystów

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie trwają obrady III Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej. Wczoraj przebiegały one w 10 sekcjach problemowych. Omawiane były m. in. zagadnienia metodyki nauczania języka rosyjskiego oraz sposoby wykorzystywania w tym celu nowoczesnych środków audiowizualnych.

We wszystkich sekcjach problemowych referaty i komunikaty naukowe wygłaszają również naukowcy polscy. (PAP)

800 000 ofiar trzęsienia ziemi w Chinach

Pekiński korespondent AFP, powołując się na wiarygodne źródła dyplomatyczne, podaje, że w czasie katastrofalnego trzęsienia ziemi w Chinach 800 000 osób zostało zabitych, rannych lub uznanych za zaginione.

Ofiary kataklizmu to przede wszystkim mieszkańcy aglomeracji górniczej Tangszan (180 km na wschód od Pekinu), gdzie znajdowało się epicentrum najsilniejszego wstrząsu tektonicznego.

Władze chińskie dotychczas nie opublikowały oficjalnego komunikatu o liczbie śmiertelnych ofiar. (PAP)

Messyny, chrześcijańskiego demokrację G. Merlino. Udowodniono mu współudział w nielegalnym wydawaniu zezwoleń miejscowym przedsiębiorcom budowlanym i popełnienie innych przestępstw. Jak podkreśla prasa, niejednokrotnie działacze z rządzącej w kraju

krótko

Partii Demokracji Chrześcijańskiej byli zamieszani w rozmaite afery.

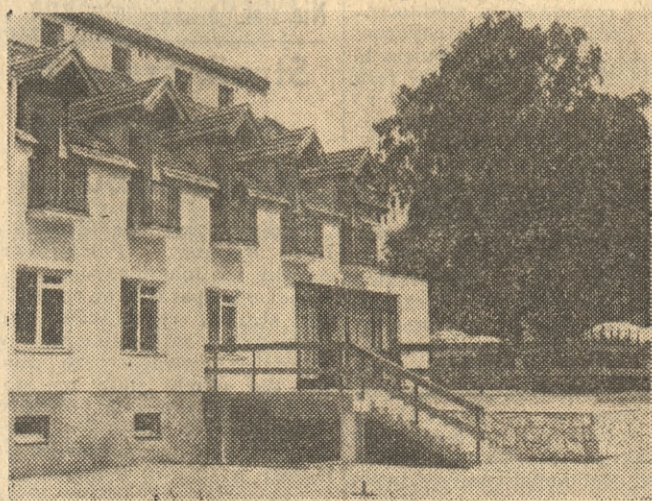
Radzieckie okręty na Kubie

Na Kubę przybyła z przyjacielską wizytą eskadra radzieckich okrętów wojennych pod dowództwem kapitana J. Możarowa, składowa się z dwóch niszczycieli i tankowca.

O. Fischer w Berlinie

W Berlinie rozpoczęły się oficjalne rozmowy ministrów spraw

Hotel w Nałęczowie



W Nałęczowie przekazano ostatnio do użytku hotel z dużą restauracją i kawiarnią. Ma on trzydzieści miejsc w estetycznie urządzonej dwu i trzyosobowych pokojach. Nazywa się „Przeziębca”. Jest to pierwszy tego typu obiekt w tej znanej miejscowości uzdrowiskowej.

Fot. — CAF

Wicepremier A. Karkoszka w Konińskim i Poznańskim

Wczoraj w godzinach rannych przebywał w województwie konińskim wicepremier Alojzy Karkoszka. W towarzystwie ministra energetyki i energii jądrowej Andrzeja Szody i I sekretarza KW PZPR w Koninie Tadeusza Grabskiego zwiedził on trzy odkrywki kopalni węgla brunatnego: „Józwin”, „Kazimierz” i „Pątnów” interesując się przebiegiem procesów wydobywczych w kopalni oraz przygotowaniem frontów na okres jesieni i zimy.

W elektrowni „Pątnów” gości zapoznali się ze stanem przygotowań siłowni zespołu elektrowni „Pątnów — Adamów — Konin” do zbliżającego się szczytu poboru mocy. (rys)

☆

Wczoraj przebywał w Poznaniu wicepremier Alojzy Karkoszka.

W towarzystwie sekretarza KW PZPR Bogdana Waligórskiego i wojewody poznańskiego

Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Urugwaju

Z okazji święta narodowego Urugwaju, przypadającego w dniu 25 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Alberto Demichellii. (PAP)

Powódź w Indiach

Władze obawiają się, że w poniedziałek ok. 50 osób straciło życie w wyniku powodzi, jaka nawiedziła okolicę Mathury, 130 km na południe od Delhi. Wiele odcinków drogi Delhi — Agra znalazło się pod wodą. W ub. tygodniu rząd zakomunikował, że powódź, jakie już nawiedziły w tym roku 10 spośród 22 stanów indyjskich, kosztowały życie 250 osób. Straty materialne wyniosły 76 mln. dolarów.

Katastrofa „Starfightera”

W Bonn poinformowano, że we wtorek rano w Badenii-Wirtembergii rozbił się myśliwiec zachodnoniemieckiego sił powietrznych typu „F-104-g”. Pilot maszyny ocalał. Przyczyną wypadku nie są znane. Jest to już 185 katastrofa od czasu wprowadzenia przed ponad 10 laty samolotu „Starfighter” na wyposażenie armii RFN.

skiego. Stanisława Cozasia zapoznał się z budową trasy E-8 na odcinku od Wrześni do Koni, jak również zwiedził tereny przyszłej obwodnicy. Następnie zapoznał się z budową hotelu „Poznań”. Chwalił dobrą organizację robót oraz czystość i porządek na placu budowy. Zwiedził także „megasam” na Osiedlu Kosmonautów, zbudowany z elementów prefabrykowanych, produkowanych przez zakłady „Metalplast” w Obornikach. Wyraził

Dokończenie na str. 2

4 miliony Bułgarów złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim

Kampania zbierania podpisów pod nowym Apelem Sztokholmskim Światowej Rady Pokoju, wzywającym ludzkość do podjęcia działań dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń i osiągnięcia powszechnego rozbrojenia znajduje szerokie poparcie społeczeństwa bułgarskiego. Jak podaje bułgarska agencja prasowa BTA, do 20 bm. pod nowym apelem sztokholmskim złożyło podpisy około 4 200 000 obywateli bułgarskich. (PAP)

„Dar Pomorza” z wizytą w Hamburgu

24 bm. w drodze powrotnej z USA polski żaglowiec „Dar Pomorza” zawiązał do Hamburga, gdzie został uroczysto powitany przez kapitana portu.

W godzinach południowych kapitan „Daru Pomorza” Kazimierz Jurkiewicz i oficerowie żaglowca złożyli wizytę w senacie Hamburga, gdzie podejmował ich senator do spraw gospodarki i transportu, Wilhelm Noelling.

W ciągu 4-dniowego pobytu w Hamburgu załoga „Daru Pomorza” zwiedziła port i miasto oraz wzięła udział w licznych spotkaniach, m. in. z załogą żaglowca „Gorch Fock”, którego portem macierzystym jest Hamburg.

W środę i czwartek polski żaglowiec będzie udejmowany do zwiedzania mieszkańcom Hamburga. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Wciąż za rączkę?

Ledwie za Marcinkiem zamknęły się drzwi, w domu rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Czy nie przesadzacie z tą wczesną „szkołą samodzielności”? — odezwał się z prelekcją dziadek. — Wszyscy, przynajmniej ten pierwszy raz, odprowadzają swoje dzieci do szkoły, a wy akurat w taki sposób musicie go dzisiaj wyróżnić? Jeszcze sobie ktoś pomyśli o nim, że sierota. Jeżeli nie macie czasu, to przecież ja...

— Sam trafi — odparł z przekonaniem ojciec. — Przez całe lato niemal codziennie biegał do „swojej” szkoły, więc zna drogę i żadne niebezpieczeństwo mu na niej nie grozi. My go za rączkę prowadzić nie będziemy. Ani do szkoły, ani przez życie...

Nie pierwszy i nie jedyny raz toczył się w tym domu spór na tematy wychowawcze. Zresztą, czy można ich tam, gdzie są dzieci, uniknąć? Zaintrygowano mnie jednak owo stanowcze oświadczenie ojca (a właściwie rodziców) Marcinka, że oni syna za rączkę itd...

Czy aby nie ograniczają sobie w ten sposób możliwości okazywania swemu dziecku dowodów miłości i serdecznej rodzicielskiej troski? Czy w przyszłości, kształtując aż nadto konsekwentnie jego samodzielność, nie pozostawiają go w sytuacjach trudnych — w samotności?

— Niech sobie robią, jak chcą — rzekł mi jeden ze znajomych, któremu zwierzyłem się z powyższych wątpliwości... — Ja mam na ten temat swoje zdanie. I chociaż mój dorastający chłopak próbuje mi czasami wygłaszać śpiewkę na melodię, że młodzi nie lubią być prowadzeni za rączkę, to przecież bez mnie nie by nie zdziadł. Ja mu wybrałem kierunek studiów, a kiedy skończy tę politechnikę, znajdę mu pracę w swojej branży (mam tutaj już pozycję i znajomości). On sam może sobie wybierać żonę. Chociaż — w tej dziedzinie to jednak najlepiej pokieruje nim matka...

— Widzisz, mnie pedagogika nie interesuje — wyznał mi z kolei mój niegdyśjszy druh serdeczny ze szkolnych lat, Paweł. — Dla mnie ważny jest plan, bieżące zadania, dobra, wydajna praca ludzi, którymi kieruję. Nie wymagam od nich żadnych cudów. Wyznaczam, że zaskoszą się do tego, co ja zaprogramuję. Niektórzy czasami przebiegają, że nie zostawiam im miejsca na inicjatywę, że wszystko biorę na siebie, ale w końcu to ja jestem odpowiedzialny...

Ten wywód trochę mnie zaniepokoił. Pomyślałem bowiem o współpracownikach mego dawnego przyjaciela. Czy aby swą zachłanną wszechobecną nie odbiera on im szans na samodzielność działania i — co chyba jest jeszcze gorsze — na samodzielność myślenia? Zresztą, on zawsze miał mało wiary w siły i możliwości innych.

— A czy zauważyłeś, że nie brakuje i takich, którym bardzo odpowiada to, że są prowadzeni za rączkę? — podsunęła mi z niejakim wyrzutem moja siostrzenica (magister socjologii), Agnieszka. — Kto inny myśli i decyduje, więc i kto inny ponosi odpowiedzialność. Spokojna głowa. Gdy choćby trzy kroki w którąś stronę zrobić trzeba, to zawsze ktoś popchnie, pokieruje, poda pomocną dłoń. Ja nie uznaję takiej bierności postawy. Szczególnie niedobrze jest, kiedy prezentują ją ludzie młodzi...

I tak to znów stanęliśmy przed problemem „szkoły samodzielności”. A więc: nie pomagać z przesadną troską, nie wyręczać, nie decydować za kogoś... Czy tylko tak? A może jednak każdemu, bez względu na wiek, potrzeba kiedyś tego, aby ktoś pokazał, doradził, „poprowadził za rączkę”? Tylko — kiedy? I — jak długo?

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Niebawem stanie Pomnik Grunwaldzki

Liczni turyści krajowi i zagraniczni gromadzą się codziennie na placu Matejki w Krakowie, gdzie trwają intensywne prace przy montażu Pomnika Grunwaldzkiego. Dokładnie za miesiąc — 25 września — rozpocznie się przewożenie figur z Gliwic potężnymi śmigłowcami. Sam tylko Jaśielko na koniu ważyć będzie ok. 4,5 tony. Jest to operacja, której dokonają najbardziej doświadczeni piloci „Instal”. (PAP)

Zbliża się święto narodowe Wietnamu

Po raz pierwszy lud wietnamski obchodzić będzie święto narodowe w zjednoczonym kraju — Socjalistycznej Republice Wietnamu. Święto to przypada 2 września — w rocznicę powstania (w 1945 r.) pierwszego w Azji Południowo-Wschodniej państwa robotników i chłopów — Demokratycznej Republiki Wietnamu. W ciągu minionego 30-lecia naród wietnamski, pod przewodem Partii Pracujących Wietnamu, w toku bohaterskich walk o wolność swej ojczyzny osiągnął sukcesy w budownictwie socjalistycznym na północy kraju, zwycięsko odpierając agresję imperializmu, zjednoczył kraj.

Socjalistyczna Republika Wietnamu kontynuuje dzieło DRW, jest państwem dyktatury proletariatu i sojuszu robotniczo-chłopskiego, państwem, którego gospodarzami są ludzie pracy. Podkreślił to ambasador SRW w Polsce — Nguyen Ngoc Uyen na spotkaniu z dziennikarzami, które odbyło się 24 bm. w Warszawie z okazji zbliżającego się święta narodowego Wietnamu.

Nawiązując do stosunków swego kraju z Polską, ambasador podkreślił, że naród wietnamski żywi głęboką wdzięczność dla bratniego narodu polskiego, PZPR, rządu naszego kraju za niezmienne poparcie sprawy walki ludu wietnamskiego o niepodległość, zjednoczenie kraju, budowę socjalizmu w Wietnamie. (PAP)

„Viking“ dostarcza informacji

Mars nadal tajemniczą planetą

Najnowsze dane otrzymane w Pasadenie z pokładu amerykańskiej sondy kosmicznej „Viking-1” przyniosły kolejne rozczarowanie.

Eksperyment biologiczny nie wykazał w gruncie marsjańskim obecności cząsteczek węglowych (aparatura naukowa zdolna jest do wykrywania cząsteczek rzędu 12:1.000.000.000.), chociaż we wcześniejszych testach przyniosły rezultaty wzbudzające nadzieje na życie na Marsie. Zdaniem naukowców, wynik pozytywny ostatniego testu świadczyłby, iż na Marsie istnieje obecnie, bądź istniało w przeszłości, życie biologiczne. Uczeń nadal nie potrafił wyjaśnić rozbieżności wyników obu eksperymentów.

„Koziołki“ płacą

W 1007 grze PGL „Koziołki” w dniu 22 bm., w którym odbyły się dwa losowania, wypłynęło 82.595 zakładów wartości 247.785.— zł.

W losowaniu I stwierdzono: 6 „czwórek” po 3.796.— zł, 5 „trójków premiiowych” po 159.— zł, 275 „trójków” po 59.— zł, 117 „dwójek premiiowych” po 25.— zł, 3.571 „dwójek” po 5.— zł.

W losowaniu II stwierdzono: 6 „czwórek” po 2.398.— zł, 5 „trójków premiiowych” po 171.— zł, 142 „trójków” po 71.— zł, 158 „dwójek premiiowych” po 25.— zł, 1.267 „dwójek” po 5.— zł.

Kolejne podwójne losowanie przy odbędzie się 29 bm. o godz. 12.00 przed Hotelem E-12 w Sycowie.

POGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, na wschodzie miejscami możliwe opady przelotne. W nocy i rano na Wybrzeżu lokalne mgły. Temperatura minimalna od 4 do 10 st. Temperatura maksymalna od 18 do 22 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

2 STRONA
GŁOS — 25 VIII 1976

Z badań Instytutu Ekonomiki Rolnej

Widoczne rezultaty specjalistycznej hodowli zwierząt

Szybki rozwój hodowli — podstawowe zadanie rolnictwa — w dużym stopniu uzależniony jest od racjonalnego wykorzystania przez każde gospodarstwo rezerwy produkcyjnych, w tym zwłaszcza paszowych.

Zwiększone ostatnimi decyzjami możliwości dalszej intensyfikacji chowu zwierząt, najefektywniej mogą wykorzystywać zwłaszcza gospodarstwa specjalistyczne. W nich bowiem, dzięki uprawie wydaj-

Nie słabnie napięcie w RPA

Strajk czarnych mieszkańców Johannesburga

Przemysłowa i handlowa stolica Republiki Południowej Afryki — Johannesburg, jest częściowo sparaliżowana wskutek strajku robotników muryńskich, zatrudnionych w przedsiębiorstwach tego miasta. We wtorek znów nie stawiło się do pracy ok. 80 proc. czarnoskórych dojeżdżających do Johannesburga z Soweto (odległość ok. 15 km) a znanego z demonstracji przeciwko apartheidowi. Ta forma walki z rasizmem okazała się najbardziej skuteczna. Wielu przedsiębiorców zostało zmuszonych do zamknięcia zakładów.

Do nowych gwałtownych incydentów doszło we wtorek w miastach — gettach, otaczających Kapsztad. Zwiększono liczbę patroli policyjnych w Guguletu gdzie demonstrowała młodzież szkół średnich. Miasta te były widownią krwawych starć na początku sierpnia (29 osób poniosło wówczas śmierć). Nie ustają demonstracje w Soweto. Ubiegłej nocy policja otworzyła tam ogień do demonstrantów, zabijając jedną osobę, raniąc 6. (PAP)

nych roślin, wysokiemu nawożeniu mineralnemu oraz stosowaniu nowoczesnych metod konserwacji i skarmiania pasz, uzyskuje się wysoką produkcję towarową, a tym samym i wyższe dochody. Potwierdzają to m. in. wyniki badań prowadzonych przez Instytut Ekonomiki Rolnej. Wskazują one, że gospodarstwa specjalizujące się w hodowli bydła i trzody chlewnej dostarczają blisko dwukrotnie więcej artykułów pochodzenia zwierzęcego — w przeliczeniu na hektar — niż gospodarstwa prowadzone tradycyjnie.

Specjalizację w hodowli, zainicjowaną przez gospodarstwa uspołecznione podejmuje w ostatnim okresie coraz więcej rolników indywidualnych. Znacznie wydajniej wytwarza dziś — po podjęciu specjalizacji m. in. Leopold Orchowski z Ładka w woj. konińskim. Na 20-hektarowym gospodarstwie, z czego 7 ha stanowią użytki zielone, rozwinął on chów bydła, co pozwoliło mu najracjonalniej wykorzystać posiadaną ziemię. Dzięki poprawnej agrotechnice i wysokiemu nawożeniu mineralnemu gospodarstwo pokrywa we własnym zakresie zapotrzebowanie na paszę dla 12 krów mlecznych, 13 sztuk młodego bydła opasowego i 4 jaiówek. Zwierząt tych jest blisko dwukrotnie więcej niż do niedawna. W funkcjonalnej oborze wyposażonej w urządzenia mechaniczne znacznie łatwiejsza jest też praca przy obsłudze zwierząt.

W sposób nowoczesny wytwarza w woj. tarnowskim m. in. blisko 3100 rolników indywidualnych rozwijających zespółowo bądź samodzielnie specjalistyczny chów zwierząt. W br. dalszych około 1000 gospodarstw indywidualnych zamierza zrezygnować z wielokierunkowego, trudnego do zmechanizowania sposobu wytwarzania i rozwijać będzie jedną wybraną dziedzinę hodowli.

Rolnikom podejmującym specjalizację przychodzi z pomocą kółka rolnicze — świadczące usługi budowlane i rozwijające kooperację w hodowli.

Specjalizację gospodarstw indywidualnych woj. olsztyńskiego przyspiesza rozwijanie kooperacji w tym zakresie przez PGR-y, spółdzielnie produkcyjne, a ostatnio także kółka rolnicze. Dotychczas wspólną pracą objęto kilkanaście tysięcy gospodarstw chłopskich. Współdziałające z nimi uspołecznione zakłady rolne poświęcają unowocześnianiu produkcji i konserwacji pasz. W ramach kooperacji świadczone są m. in. usługi mechanizacyjne przy nawożeniu łąk oraz zbiorze zielonki przeznaczonej na kiszonki.

Wiele specjalistycznych go-

Wicepremier A. Karkoszka

Dokończenie ze str. 1

nadzieję, że z tego rodzaju materiałów budowlanych wznoszone będą nie tylko placówki handlowe, ale również przedszkola, a nawet szkoły.

Swoją gospodarską wizytę w Poznaniu wicepremier Alojzy Karkoszka zakończył zwiedzeniem budynków mieszkalnych na Osiedlu Winogrody, budowanych z gotowych elementów wytwarzanych w Fabryce Domów w Suchym Lesie. (mł)

spodarstw zespołowych zorganizowało, na gruntach przeznaczonych z Państwowego Funduszu Ziemi, spółdzielnie kółek rolniczych. Niedawno rozpoczęła produkcję m. in. obora dla 200 krów mlecznych w Borzechowie w woj. gdańskim. Jest to obiekt wyposażony w urządzenia mechaniczne do udoju, zadawania pasz i usuwania obornika, kilka dalszych obór tego typu znajduje się w budowie. Zakłada się, że w 1980 r. kółka rolnicze woj. gdańskiego hodować będą w oborach zespołowych m. in. 1250 krów mlecznych.

PAP

Wspólna inwestycja krajów RWPG

Ułożono już 700 km gazociągu orenburskiego

Przedsiębiorstwa budowlane z krajów socjalistycznych zespawały już 700 km transkontynentalnego gazociągu Orenburg (Ural) — zachodnia granica ZSRR.

Gazociąg ten, którym gaz ze złóż orenburskich będzie dostarczany do Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii i Węgier, będzie liczył 3000 km.

Orenburski gaz będzie przed transportem oczyszczany w połączonym kombinacie, którego dwa wydziały już pracują. Gazociąg, zbudowany z rur o średnicy 1420 mm, zagwarantuje rytmiczne dostawy gazu do zainteresowanych krajów.

Trzeci wydział kombinatu

Wzrost napięcia między Libią a Egiptem

Stosunki między Egiptem a Libią stają się coraz bardziej napięte. Władze egipskie obarczyły przywódcę libijskiego Muammara Kaddafiego odpowiedzialnością za uprowadzenie samolotu Egipskich Linii Lotniczych, odbywającego lot z Kairu do turystycznego centrum w Luksorze i Asuanie z 96 turystami francuskimi, japońskimi i zachodnioniemieckimi.

Premier Egiptu Mamduh Saleem, który przybył do Luksoru, gdzie nadzorował operację uwolnienia pasażerów uprowadzonego „Boeinga” oficjalnie oznajmił, że przywódcami są dwaj Palestyńczycy z Abu Zabi i student egipski. Według oficjalnych źródeł egipskich jeden z porywaczy miał przyznać, że szef państwa libijskiego obiecał im 100 000 funtów egipskich za uprowadzenie samolotu do Trypolis.

Tymczasem biuro Agencji Reutera w Kuwejcie otrzymało anonimowy telefon, iż odpowiedzialność za porwanie „Boeinga” ponosi „Palestyński Ruch Rewolucyjny” nieznana dotąd organizacja.

Organizacja Wyzwolenia Palestyny, uważana za prawowitego przedstawiciela narodu palestyńskiego, opublikowała w Bejrucie komunikat, w którym potępiła akcję piracką i oświadczyła, że nie ma z nią nic wspólnego.

Również rząd libijski opublikował oświadczenie, potępiające uprowadzenie samolotu egipskiego i określające je jako „nieodpowiedzialną akcję”.

Incident z samolotem spowodował nasilenie wojny propagandowej między egipskimi a libijskimi środkami masowego przekazu. (PAP)

Resztki zbóż znikają z pól Wielkopolski

Leszczyńskie i Konińskie po żniwach

Poprawa pogody umożliwia zakończenie żniwowania w Wielkopolsce. Resztki zbóż w błyskawicznym tempie znikają z pól. Dotyczy to również słomy po kombajnach, którą w tym roku w znacznej mierze przeznaczają się na pasze dla inwentarza.

O zakończeniu żniw zameldowało wczoraj województwo leszczyńskie, gdzie jeszcze w niektórych miejscach uprząta się pola ze słomy po kombajnach. Skoszono wszystkie zboża również w województwie konińskim, jednak na niektórych polach pozostało jeszcze trochę snopów do zwieźlenia. W podobnej sytuacji jest województwo kaliskie, gdzie polowa gmin i wszystkie rolnicze spółdzielnie produkcyjne zameldowały o zakończeniu

żniw. Pozostało tam jeszcze kilkaset hektarów zbóż, przeważnie nasiennych, i to pszenicy jarej na bardziej niskich gruntach.

Najpilniejszą obecnie pracą koncentruje się wokół siewów rzepaku. Zaawansowane są szczególnie w Leszczyńskim i Poznańskim, gdzie w ciągu dwóch dni rolnictwo upora się z tym zadaniem. W całej Wielkopolsce trwają orki przedsiwne, przygotowuje się pola do siewów: perka, żyta poplonowego i mieszanek ozimych, a także zbóż. Szykuje się ziarno siewne na planową odnowę. Wiele pracy mają dwie stacje oceny nasion, które dokonują badań laboratoryjnych próbek ziarna siewnego na siłę kiełkowania.

Kapryśna w żniwa aura sprzyjała wegetacji traw i roślin okopowych. Znacznie poprawiły się zbiory siana z drugiego pokosu. Spóźnione sianokosy jeszcze trwają, np. w Poznańskim pozostało do skoszenia kilka tysięcy hektarów łąk. Szybko przyrastają na wadze korzenie buraków cukrowych. W wegetacji ziemniaków obserwuje się, niestety, zakłócenia. Widać sporo odrostów, niektóre plantacje kwitły po raz drugi. Może to wpłynąć na gorsze przechwalnictwo ziemniaków w zimie. (emp)

Tel Awiw nie rezygnuje z polityki ekspansji

Według informacji, jakie napłynęły do Londynu z Tel Awiwu, minister obrony Izraela, Szimon Peres, ponownie wypowiedział się za tworzeniem izraelskich osiedli na okupowanych terytoriach arabskich. Jego zdaniem tworzenie takich osiedli „wzmocni obronę” Izraela przed przenikaniem partyzantów arabskich. W obecnym okresie „ni wojny, ni pokoju” S. Peres uważa, że osiedla „rolnicze” służą jako „oczy i uszy państwa”. W wypadku przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie, dodał S. Peres, nie będzie nic w tym złego, jeżeli niektóre żydowskie osiedla pozostaną na terytoriach arabskich. (PAP)

Paradoksy XX wieku

Jak zostać profesorem

We Frankfurcie n/Menem rozpoczął się proces przeciw grupie oszustów, na czele której stał b. kupiec Werner Nestmann. W 1973 r. z jego inicjatywy powstała placówka pod nazwą „Anglican Free Church” („Wolny Kościół Anglikański”) pośrednicząca „między brytyjskimi uniwersytetami a ludźmi, którzy chcieli otrzymać tytuł doktora lub profesora, jeśli zainteresowani dawali „ofiarę” na kościół. Tytuł doktora kosztował 20 do 30 000 marek za chodnich, profesora 40 do 70 000 marek.

44 zachodniemieckich absolwentów wyższych uczelni skorzystało z usług „Anglican Free Church” i kupiło sobie tytuły doktorów i profesorów. Wśród 400 świadków, powołanych przez sąd, znajdują się „doktorzy” i „profesorowie”. W ciągu dwóch lat grupa oszustów z Frankfurtu n/Menem naciągnęła naiwnych na łączną sumę 1,5 miliona marek zachodnich. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. **Redaguje kolegium:** Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walesek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. **Biuro Ogłoszeń:** Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Druk** PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). **Indeks** nr 35029.

Rekordy i zwykłe szczęście

Gospodarstwo Kandulskich w Borzysławiu nie ma wyglądu typowej, zwartej zagrody. Przypomina zabudowę raczej mały folwarczek, bo i też z resztówki powstało. Obszerne podwórze, z rozmieszczonymi pomysłowo bylinami. W środku fontanna. Rabaty róż. Alpinaria z rzadkimi okazami kaktusowatych roślin.

— To dzieło naszych córek. Specjalnie sprowadziliśmy te rośliny z arboretum w Kórniku, żeby temu podwórzu nadać przyjemniejszy wygląd. Dziewczęta dbają o kwiaty, jak zresztą o wszystko w domu, w polu i o inwentarz — chwali córki gospodni.

Kwiaty królują przed okazałym nowym domostwem, na werandzie. Wszędzie czystość niemal pedantyczna. Kuchnia, obstawiona białymi segmentami, przypomina laboratorium. Prócz jednak nadaje się nawiązania do tradycji. Córki są konsekwentne w swym dążeniu do nowoczesności. Chciały mieć taką kuchnię jak w domach miejskich, a i pokoje według tych wzorów urządziły. W serwanke japońska porcelana, na stole majoli-kowy wazonik. Zadnego staroświeckiego mebla, wszystko na wysoki polysk, w najlepszym gatunku.

Elżbiecie pochlebia moje zainteresowanie wyglądem domu, jednak woli wrócić do tematu, w którym czuje się znacznie pewniej. Wyciąga pekatą, ozdobiła oprawioną księgą pamiętkową, w której zbiera starannie wszystkie wycinki o prowadzonej wspólnie z rodzicami i siostrą Marylą hodowlę bydła zarodowego. Zdjęcia z aukcji i wystaw hodowlanych. Pełne pochwał wpisy gości zwiedzających gospodarstwo Kandulskich. Wśród nich wyróżnia się bułgarska cyrylicą i tekst w języku japońskim.

— Gościła u nas grupa japońskich fachowców. W ubiegłym roku zwiedzali nasze gospodarstwo i oborę zarodową. Bardzo się wszystkim interesowali, nawet do silosów zajrzeli. A potem przysłali taki list z Japonii...

Elżbieta wyciąga podłużną kopertę, ze śmiesznie zniekształconą nazwą województwa poznańskiego. Brzmi to jak panamskie, lecz trafiło do adresatki. Dyrektor Centrali Association of Livestock Industry (Centralnego Zrzeszenia

Produkcji Zwierzęcej) Futami Monma z właściwą Japończykom galanterią dziękuje za gościnę i stwierdza, że wizyta w gospodarstwie Kandulskich dała owocne rezultaty.

Bułgarzy byli bardzo konkretni, od razu po powrocie do Warszawy sfinalizowali umowy na import cielnych jałówek z obory Kandulskich. Od ubiegłego roku badają siedem sztuk wyeksportowano do tego kraju. Za każdą wypłacono 45 000 złotych. Za sztukę sprzedaną hodowcom krajowym dostaje się około 40 000 zł. Do tego jeszcze dochowuje się buhajki z obustronnym pochodzeniem. Elżbieta, która głównie z matką zajmuje się oborą, pokazując ślicznego cielaka, żałuje, że w oborze brak miejsca. Trzeba go sprzedać do centralnej wypalalni.

Każda sztuka z obory Kandulskich ma ogromne powodzenie. Wszak jałówki wywodzą się od tak znakomitych dojek, jak słynna rekordzistka Aga II, która osiągnęła w roku 1974 aż 11 576 litrów mleka, z zawartością 4,16 procent tłuszczu. Doi się ją przez 350 dni w roku, przed porodem cielaka trzeba krowę specjalnie „zawieszać”. Właśnie oglądam właśnie takie delikwentki na diecie siłmiastek. Stoją w osobnym pomieszczeniu, żeby na ograniczonej paszy i z... tęsknoty za stadem straciły okresowo mleko.

Wszystkie krowy, a jest ich w oborze Kandulskich 18, z przychówkiem ogółem 40 sztuk, pięknie utrzymane. Racjonalnie żywione paszą z własnych pól i mieszanekami treściwymi dają rocznie 108 000 litrów mleka sprzedawanego do mleczarni w Grodzisku. Reszta pozostaje do wypojenia cieląt. Obora Kandulskich zajęła w roku 1974 pierwsze miejsce w kraju w produkcji mleka. Uzyskała średnio od osiemnastu sztuk bydła 7976 litrów mleka, z zawartością tłuszczu 4,28 proc. Od każdej z tych krow zostało otrzymane w przeliczeniu 341 kg tłuszczu rocznie i 269 kg białka. Aż cztery dojki Kandulskich znalazły się w pierwszej dziesiątce najmleczniejszych krow w kraju.

— Ciekawe jak będzie za rok 1975? — zastanawia się senior rodu Władysław Kandulski, który zebrawszy mnóstwo nagród i dyplomów uznania za wzorową hodowlę, w córce

Elżbiecie upatruje swoją następczynię w prowadzeniu obory zarodowej. Maryla woli pomagać w polu. Jak trzeba siadzie za kierownicą traktora, pojedzie „Wołgą” coś załatwić do miasta, pójdzie na zebranie Kółka Rolniczego, którego jest członkiem. Idzie w ślady ojca, przedwojennego prezesa Kółka Rolniczego jeszcze w rodzinnym Piaszkowie, skąd wywodzi się ród Kandulskich.

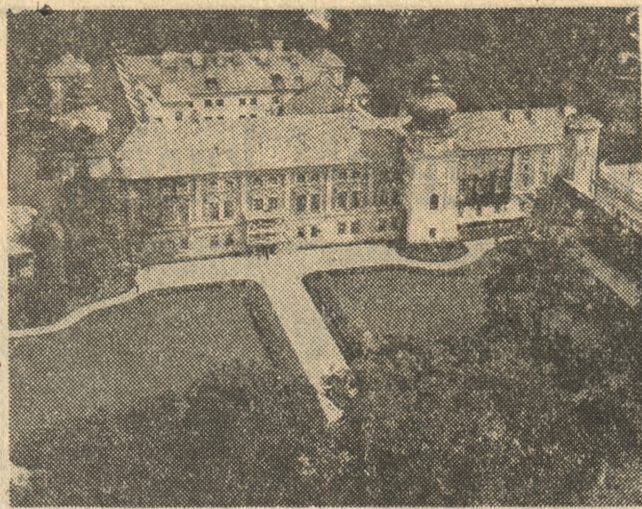
Maryla, wróciwszy właśnie z pola, gdzie grupa monterów z SKR naprawiała prasę do słomy, zmywa ślady smarów z rąk. W obcisłych dżinsach, potrząsając krótko obciętymi jasnymi włosami, krząta się zważając po domu. Opowiada, jak to odkryła, że ich Kółko Rolnicze w Borzysławiu stułetnią historią się może poszczycić. Zmobilizowała zarząd do zorganizowania uroczystości z okazji tej rocznicy.

Na Maryli właśnie spoczywa troska o paszę dla bydła. Obora Kandulskich, uznana od pięciu lat za zarodową, a od 1965 roku będąca pod kontrolą użytkowości, musi mieć stałą, obfitą bazę paszową. Krowy, niemal wszystkie wpisane do księgi głównej hodowlanej, muszą być intensywnie żywione. Oprócz 6 hektarów uprawianych łąk, trzeba obsiewać pola lucerną. W tym roku jest tego 4 hektary; dają najmniej trzy pokosy. Żyto poplonowe, a po nim 4 hektary kukurydzy, w tym również hektar na ziarno, to wystarczające źródło kiszzonek na zimę. Do tego dochodzi jeszcze słoma różnych zbóż, a szczególnie pszenica i jęczmień. Kandulscy bowiem na 40 hektarach (w tym połowa ziemi własnej i połowa użytkowanej) sieją dużo zbóż. Mają ambicję, aby sprzedać państwu więcej ziarna niż zakupują pasz treściwych. A przecież muszą gospodarstwo podopiecznym hodowli krow mlecznych, bo od nich uzyskują średnio po 2 500 litrów mleka przypadającego na każdy hektar użytków rolnych, to znaczy trzykrotnie więcej niż wynosi średnia krajowa.

Na ścianie pokoju wisi wiele dyplomów. Wśród nich jeden jeszcze przedwojenny z 1938, kiedy to Wielkopolska Izba Rolnicza przyznała Władysławowi Kandulskiemu na-

Dokończenie na str. 6
MARIA POLCYNOWA

Pałac i park w Łańcucie



Nieczesto mamy okazję oglądać Łańcut z takiej perspektywy. A z lotu ptaka prezentuje się on jeszcze bardziej okazale. Pałac i stary piękny park tworzą kompleks najświetniejszych polskich zabytków. Na zdjęciu: pałac i park w Łańcucie.

Fot. — CAF

Spółeczny sens pracy

Głosy ważne i nieważne?

Od czasu do czasu ktoś staje przed sądem oskarżony o manko, kradzież surowców, o niedopilnowanie własności społecznej. Niekiedy jednak podczas rozprawy sądowej wychodzi na jaw, że nie tylko oskarżony, ale i inni winowajcy powinni być ukarani. Przynajmniej moralnie. Oto kierowniczka jednego ze sklepów odpowiada za manko w wysokości 20 tysięcy złotych. Sąd ustala, że manko spowodowały... szczury, permanentnie niszczące towary przechowywane w sklepie. Sprzedawczyni wielokrotnie informowała o tym swoje władze, które odnosiły się do sprawy lekceważąco. Szczury pozwoliły sobie zjeść dość sporo. I pieniędzy nie oddadzą. Kogo więc należałoby sądzić?

Oto magazynier w spółdzielni pracy odpowiada za manko cennych surowców. Podczas rozprawy sądowej okazuje się, że surowce przechowywane były w przedsiębiorstwie pod gołym niebem i każdy mógł z nich właściwie swobodnie korzystać. Magazynier wyznał zresztą, że nie dysponował nawet wykazem osób upoważnionych do pobierania materiałów.

Są to fakty przerażające z dwóch powodów. Po pierwsze, bałagan i niedowład administracyjny sprawia, że marnieje dobro społeczne. Zakład rozlicza się z tego, co wyprodukował, co zaś i jak przechowywa w magazynie — staje się sprawą drugorzędą. Zupełnie

tak, jakby produkowano wskaźniki, a nie towary, które przecież potrzebne są ludziom. Paradoksem tej sytuacji jest jaskrawa, a jednak dopiero gdy wkracza sąd, problem dla zakładu pracy staje się poważny. I tu dochodzimy do drugiego z powodów, dla których wspomniane fakty są przerażające. Przecież zarówno magazynier nie znający ludzi uprawnionych do pobierania materiałów, odpowiedzialny za surowce przechowywane pod gołym niebem, jak i ekspedientka atakowana przez szczury, donosili swoim zwierzchnikom o sytuacji. Ale nikt się tym nie przejął. Jestem pewna, że notatką sądową już się ktoś przejął. Głos magazyniera, głos ekspedientki nie jest ważny. Dopiero głos sędziego brzmi donośnie. I to jest niepokojące.

Mówi się o współzaczadaniu, o demokracji. Tymczasem administracja słucha często tylko tych ludzi, którzy potrafia jej zaszkodzić. Ludzie kierujący przedsiębiorstwami sprawują często takie wrażenie, jakby z ich głów biegły nitki jedynie na zewnątrz. Telefon, w którym zapowiadają: Warszawa, ktoś, kto wylegitymuje się jako kontroler — to są fakty życia, z którymi należy się liczyć. Białoleśne własnego magazyniera do tych faktów nie zawsze należy. Stąd przecież powodzenie człowieka, który jako nieprawdziwy kontroler PKS uzdrawiał kilka lat temu komunikację samochodową miasta Radomsko. Poka-

zywał legitymację — kawałek kartonu przewiązany żalokowanym sznurkiem z napisami wyciętymi z gazety: Poseł na Sejm PRL. I wszyscy go się bali. Bo „reprezentował” wyższą instancję. Gdyby reprezentował wewnętrzną komórkę, nie sądzę, aby tylu ludzi chciało go słuchać.

Jest w tym wszystkim nie tylko lekceważenie podwładnych. Jest w tym lekceważenie własnej pracy. Każdy wie o tym, że istotne są wyniki pracy, jej efekty. A sama praca? Efekty i sposób działania to przecież niezupełnie to samo. Często zakres tych dwóch pojęć pokrywa się. Ale nie zawsze. Na przykład: szkoła ma dobre wyniki, ponieważ nie ma w niej drugorocznych. A ilu uczniów miało korepetycje? Czy sukces uczniów jest pełnym sukcesem nauczycieli? I których — tych opłacanych przez rodziców, czy tych na państwowych posadach? Inny przykład: przedsiębiorstwo wykonuje plan, ale nie zaspokaja potrzeb rynku. Świadomie pomijam już problem jakości produkcji. Powiedzmy, że jest przedsiębiorstwo, które produkuje towary dobre. Ale w ubogim asortymencie, celowo broniąc się przed innymi, które sprawiłyby mu kłopot. Sukces producenta nie jest sukcesem nabywcy, a efekt pracy mija się z potrzebami.

Abym docenił nie tylko końcowy wynik pracy, ale cały jej skomplikowany przebieg, aby przyjemność sprawiał nie tylko sukces, ale sama praca, trzeba ją przede wszystkim lubić, po drugie czuć się za nią odpowiedzialnym. Często zdarza się, że ludzie pracują dobrze tylko dlatego, że lubią siebie, gdy sama praca ich mało satysfakcjonuje. Żeby nauczyciela obchodziło, w jaki sposób i za jaką cenę uczeń dostaje u niego trójkę, musi interesować go nie tylko wynik pracy, ale sama działalność, a także uczeń jako taki. Żeby dyrektora obchodziło nie tylko plan dobrze wykonany, ale także to, czy jego fabryka zaspokaja potrzeby rynku, musi to być człowiek, który ma poczucie społecznego obowiązku. Bez tego poczucia działalność ludzka może być sprawna, ale nie może być dobra.

Pragmatyzm, którym coraz bardziej jesteśmy przejęci, bywa parawanem, którym zasłania się brudny kąt. Wszystko jest w porządku, tylko gdzieś jakiś magazynier staje przed sądem, bo odpowiada za coś, co nie istnieje (słowo magazyn i wolna, nie kontrolowana przestrzeń, na której gromadzi się materiały, wykluczają się wzajem).

Praca bez większych społecznych uzasadnień może być efektywna. Ale jest najczęściej pracą pozorną. Gdzieś w którymś momencie wyjdzie na jaw to nieporozumienie. I znajdzie się wtedy kilku winnych czy pokrzywdzonych, którzy przecież chcieli dobrze. Mar-notrawstwo, które bywa przedmiotem oskarżeń w procesach sądowych, jest najlepszym dowodem, że za pozornie nieraz dobrymi efektami pracy kryje się nie najlepsza praktyka.

ANNA JAGLIŃSKA

Fajna lektura... Duża kolorowa, składana ulotka reklamowa. Rzucający się w oczy tytuł: „Udane prezenty podtrzymują przyjaźnię! Kosmetyki „Consul” odpowiednim prezentem dla każdego panna”. A potem cała, jakże bogata litania znakomitych (nie wątpię w to) wyrobów: pasta do zębów, odświeżacz do ust, dezodorant do ciała, płyn odżywczy do włosów, krem po goleniu, płyn po goleniu, emulsja po goleniu, woda kolońska we flakonie, woda kolońska w aerozolu, mydło toaletowe... I informacja wytłuszczonym drukiem: „W zależności od potrzeby można nabyć całą serię lub pojedyncze kosmetyki”...

Każdy z nich jest szczegółowo opisany. Podkreślone są jego właściwości, zalety, podany sposób stosowania. Jest też trochę kosmetycznej „ideologii”. Oto jej fragmenty: „Mężczyzna powinien być zawsze ogolony, mieć starannie utrzymane włosy i ręce, czyste ubranie i schludny wygląd. Podstawowymi środkami służącymi do pielęgnacji są woda i mydło (podkr. moje — T. S.)... Ale to nie wszystko! Aby zachować na długie godziny pracy czy podróży miły, pociągający wygląd, trzeba stosować nowoczesne środki... Są to głąwy odświeżające, dezodoranty, wody kolońskie,

emulsje, kremy do rąk i twarzy itp. Stowem — preparaty „Consul”! Już taki jestem, że lubię być pociągający. W pracy i w podróży. W związku z tym postanowiłem spełnić prośbę producenta i handlu polecającą — ZADAJCIE WĘ WSZYSTKICH BRANŻOWYCH SKLEPACH I PUNKTACH POLLENY!

Bez komputera

Reklama, potrzeby i trochę...wstydu

Poszedłem i zażądałem. Nie w jednym, lecz kilku sklepach. W jednym był krem po goleniu i nic poza tym. W innym — płyn odżywczy do włosów i nic poza nim. W trzecim — wyłączenie pasta do zębów, w czwartym — tylko mydło i woda kolońska w aerozolu. I tak dalej.

A cała seria? Marzenie ściętej głowy. Mowy nie ma.

Dlaczego? Skąd bierze się ta rozbieżność między szumną reklamą określonych produktów a ich całkowitym niemal brakiem w sprzedaży? Nie udzielił od-

powiedzi na te pytania. Spodziewam się, że dadzą je ci, którzy kierują zakładami.

Ja wiem swoje: obiektywnie biorąc — nie powinno być żadnych przeszkód, aby rynek zaopatrzyć we wszystko to, co jest aktualnie niezbędne i poszukiwane. Przecież przemysł chemiczny w Polsce należy do

najbardziej dynamicznie rozbudowywanych dziedzin gospodarki (jest to zresztą konieczność). Rozszerza się i unowocześnia asortyment produktów chemicznych przeznaczonych na zaopatrzenie gospodarki oraz rynku, a także na eksport. To fakt, że przemysł ten nie pokrywa jeszcze w całości rosnącego zapotrzebowania na chemikalia. Ale prawdą też jest iż otrzymuje on od kilku lat wielkie środki na inwestycje i modernizację zakładów. W minionym 5-leciu na rozbudowę tej gałęzi produkcji przeznaczono 121,5 mld zł.

Kwoty te umożliwiły przyrost zdolności produkcyjnych o ok. 67,1 mld zł rocznie i nasza chemia dysponuje obecnie nowoczesnym potencjałem produkcyjnym, wspieranym na co dzień coraz bogatszym doświadczeniem kadry naukowo-badawczej.

W ciągu I półrocza br., a także w lipcu przemysł che-

miczny wykonał, a nawet przekroczył zadania produkcyjne. Dostarczył on więcej tworzyw, włókien i kaucuków syntetycznych. Wzrosło również znaczenie chemii w innych działach gospodarki (rolnictwa). Nawozy mineralne, środki ochrony roślin, mieszanki paszowe, preparaty weterynaryjne itp. w coraz większym stopniu decydują i decyduwać będą ile i co będziemy mieli na talerzach. Polski przemysł należy w tej dziedzinie do światowej czołówki, zajmując np. w produkcji nawozów azotowych 7 miejsce. Produkuje-

my również coraz więcej kwasu siarkowego, a w dziedzinie eksportu siarki zajmujemy obecnie już pierwsze miejsce na świecie. Polska stała się cenionym dostawcą fabryk kwasu siarkowego. Mamy też dobrą markę jako producent i eksporter leków i kosmetyków, barwników i środków pomocniczych, farb i lakierów, odczynników itp. Czy wypada markę tę nadwerżać „beztroskim” traktowaniem rynkowych potrzeb?...

Nie chodzi tu tylko o zestaw kosmetyków „Consul”. Podobnie ma się rzecz z takimi wyrobami, jak krem „Nivea” (którego nagminnie brak w każdym sezonie letnim), z wszelkimi dezodorantami do ust („Eol”, „Neo” i inne), z wodami kolońskimi, do których przyzwyczaili się klienci (choćby wymienić „Tabacora”). To samo można powiedzieć o różnych dobrych klejach (butapren, vikol itp.), o artykułach gumowych z tworzyw sztucznych, ba — nawet o akcesoriach samochodowych, tak swego czasu reklamowanych przez producentów mat na siedzenia itd.

A plany produkcyjne są w tych dziedzinach podobno wykonywane. Czy eksport musi nokautować rynek wewnętrzny? Czy wskazać zastąpi krem?...

TADEUSZ SAPOCINSKI

Dla naszych gospodarstw

Robot do nowoczesnej kuchni

Ktoś, kto zechce w miarę nowoczesnie prowadzić gospodarstwo domowe, zyskać kilkadziesiąt dodatkowych minut na lekturę, spacer, ulubione zajęcia — ten niechybnie zetknie się z nazwą „Predom-Mesko”. Ta bowiem wytwórnia w Skarżysku-Kamiennej dostarcza sprzęt stanowiący niezbędne wyposażenie współczesnego domu.

Taki na przykład „Bartek” z czterema przystawkami, produkt współpracy z francuską firmą „Sovemarco”, zasługuje w pełni na miano maszyny wieloczynnościowej. Wyposażony w cztery przystawki, sprawnie miesza soki i rozdrabnia owoce w mikserze, odwirowuje soki z warzyw w sokowirówce, tnie jarzyny na sałatce, trze bułkę, ziemniaki, orzechy w szatkownicy, sieka mięso, miesza i ugniat ciasta, ubija pianę w malakserze. Całość urządzono tak, by nie niszczyć witamin w tym kuchennym przetwórstwie, by niewiele zużywać energii, m. in. dzięki elektrycznej regulacji obrotów, no i zachować słuch pani czy pana domu w dobrym stanie.

Podobnie sprawnie są maszynami kuchenne wytwarzane na licencji „Bauknecht”, jak również własna „Jaga” — błyskawicznie mieląca kuchenny „wsad”; korzystnie wyróżniając się na półkach wyglądem, a w robocie — użytecznością. I tych wszystkich towarów, tak potrzebnych człowiekowi konsumującemu, dotyczy zakładowy program „R” — jak rezerwy, cała specjalistyczna, wielotomowa dokumentacja.

Seria „Bartków” oraz „Jag” — elektrycznych maszynek do mielenia mięsa, wyjątkowo wydajnych, sprawnych i estetycznych — otwiera listę nowości przydatnych w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Fabryczni konstruktorzy przygotowali ponadto unowocześnioną sokowirówkę, wyposażoną w przystawkę do mielenia, a maszynkę do mięsa przystosowali do użycia przystawek umożliwiających szatkowanie warzyw, wycinanie owoców, mielenie kawy. W ten sposób klienci, którzy kupili niedawno któryś z wymienionych wyrobów „Mesko”, będą mogli stosunkowo tanim kosztem zwiększyć użyteczność urządzenia i zmniejszyć czas niezbędny na wykonanie podstawowych prac przy przyrządzaniu posiłków.

„Mesko” w Skarżysku-Kamiennej, to zakład w pełni dziś nowoczesny, w którym 11-tyśięcna załoga wiele już zdziałała dla zaopatrzenia rynku w zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego. Dyrektorzy: Kazimierz Wojciechowski (ekonomika) i Józef Kubiakowski (technika), prezentując obecną ofertę rynkową wytwórni, zwracają uwagę na grupę wieloczynnościowych robotów kuchennych typu „Bauknecht”, które umożliwiają istotne skrócenie czasu obsługi. Wśród czterech oferowanych obecnie typów, można wybrać stosowa-



Tak prezentuje się maszyna wieloczynnościowa „Bartek”, która na ostatnim gdańskim Jarmarku Dominikańskim, uzyskała najwyższą ocenę, zdobywając „Złoty Medal Dominikański”.

Fot. — CAF

ny do potrzeb i wielkości gospodarstwa domowego, wielokrotnie skracając „operacje” przy przyrządzaniu posiłków, które wymagają także fizycznego wysiłku — eliminowanego przez elektryczny napęd. Również sokowirówko-miksery, dwubiegowe, wydajne, estetyczne i ciche, przystosowane ponadto do tarcia jarzyn — oszczędzają cenne minuty, umożliwiając ponadto przygotowanie napojów, których w inny sposób nie można otrzymać.

Wytwórnia, po opanowaniu licencji wspartych własnymi rozwiązaniami, stała się producentem znanym i cenionym na wielu rynkach. Na wielkiej podświetlonej planszy zobowiązań hall dyrekcyjnego budynku, tylko na Antarktydzie i w Australii nie ma — jak dotąd — kolorowych rozbiłków symbolizujących odbiorców sprzętu z „Mesko”. Europa Zachodnia, Afryka, Argentyna, Bliski Wschód, no i najbliżsi sąsiedzi zakupują roboty, miksery i całą resztę kuchennego sprzętu z elektrycznym napędem i to z każdym rokiem więcej. W zeszłym roku zwiększono wywóz niemal dwukrotnie i podobny wskaźnik zapowiada się na rok 1976, co najlepiej świadczy o jakości wyrobów ze Skarżyska-Kamiennej.

„Wotan”, „Toshiba”, „Casta-tic”, „Bauknecht”, „Sovemarco” — nazwy firm niemieckich, włoskich, japońskich, francuskich, w których zakupiono licencje bądź wyposażenie wytwórcze — zadomowiły się wśród załogi. Tę zagraniczną

myśl wspiera się własnym pomysłem. Bowiem „Mesko” startuje w kolejnym konkursie „DO-RO”. Zachęcenie szluzorocznymi wynikami, uzyskanymi w wyniku zastosowania w dziele sięciu przypadkach analizy wartości (ponad dwanaście milionów złotych na drobnych w gruncie rzeczy, lecz celowych, inżynierskich usprawnieniach przy produkcji sokowirówek, robotów typu „Bauknecht”), zamierzają rozwiązać tę metodę już w sferze projektowania.

„Mesko” zwiększa w tym roku dostawy na rynek o 20 proc., a całą produkcję — liczoną w cenach zbytu — o prawie 15 proc. Przyrost produkcji pokryty zostanie przez wzrost wydajności pracy — to właśnie wynik realizacji programu wykorzystania rezerw. Wartość produkcji eksportowej sięgnie 60 mln zł dew. Ponadto wytwórnia dostarczy 80 000 sztuk maszyn do liczenia (w tym sumatorów), ponad milion sztuk opraw oświetleniowych, 800 krosien, 58 maszyn dla przemysłu tekstylnego, 40 000 sztuk kosiarzek.

Nowy typ robota wieloczynnościowego to jedna z licznych wizytówek „Mesko”, wytwórni, która zdaje sobie sprawę ze znaczenia dobrego towaru na naszym rynku.

WIESŁAW WOLSKI

By głęboki oddech nie wymagał odwagi

Człowiek bez pożywienia może żyć długo — około trzydziestu dni. Pozbawiony wody — dni parę. Z braku powietrza — zaledwie kilka minut. Musi z niego korzystać stale i bez ograniczeń. Oddycha bez względu na to, czy powietrze jest czyste i zdrowe, czy przesycone trującymi gazami, pyłami i brudem.

A zanieczyszczeń przybywa. Człowiek sam je „produkuje”, zmieniając i przystosowując do swoich potrzeb otaczający go świat. Dymy unoszą się z fabryk, odrzutowiec na przykład, który podczas lotu pochłania duże ilości tlenu, potrafi w ciągu 10 minut pozostawić za sobą 2,5 tony dwutlenku węgla, nie licząc innych związków. Trujące spaliny unoszą się nad ulicami — przeciwny samochód zużywający dziennie 8,3 l paliwa emituje w ciągu roku łącznie 510 kg dwutlenku węgla, 236 kg innych związków węgla oraz 41 kg tlenków azotu...

Gazy łączą się z dymami, unoszą w górę, a następnie opadają sadzą, niespalonymi drobinami węgla i koksu. Zdolne są nie tylko pośmalić to, co czyste, ale i przenikać do gleby, wody, osiadać na roślinach. Utrudniając im w ten sposób dostęp światła, hamują ich wzrost. Straty spowodowane zanieczyszczeniem powietrza wyniosły w naszych lasach tylko w roku 1967 około 300 000 metrów sześciennych drewna. Stwierdzono też, że na terenach, na których powietrze jest nadmier- nie zapyłone, notuje się plony niższe około 20-30 procent.

Chmury pyłów unoszące się nad miastami i ośrodkami przemysłowymi przesłaniają słońce. W Paryżu zaobserwowano, że z tej właśnie przyczyny nasłonecznienie od początku bieżącego stulecia zmniejszyło się o jedną czwartą, w Londynie — o jedną trzecią. W takich warunkach ludzie czują się gorzej, mają kłopoty z oddychaniem, częściej chorują na różnego rodzaju nieżytowe dróg oddechowych, bronchity, przewlekłe kaszle. W zasadzie same pyły nie są trujące, dopiero w połączeniu z cząstkami gazu. A szkodzą człowiekowi tym więcej, im same są drobniejsze i głębiej mogą wnikać do organizmu.

Tak więc szkody powodowane niemal codziennie zanieczyszczeniami powietrza — a nie wspomnieliśmy jeszcze ani o korozji, niszczeniu tynków, murów, większym i szybszym zużywaniu się maszyn i urządzeń — są olbrzymie. Można je wyliczyć w pieniądzu. Zrobiono to między innymi w Stanach Zjednoczonych, Francji, RFN. Stwierdzono, że jedna tona połączonego z gazami pyłu emitowanego do atmosfery,

— to dla gospodarki strata 500 dolarów rocznie.

W Polsce na razie nie jest jeszcze tak krytycznie. Mijamy nadzieję, że w tym względzie nie dorównamy krajom wysoko uprzemysłowanym. Chociaż jeszcze często sprawy zagrożenia wynikających z zanieczyszczonego powietrza traktuje się jak opowieści o złym kominiarzu, to jednak wprowadzenie 10 lat temu ustawy o ochronie powietrza wiele zmieniło na lepsze.

Kontrolą stanu zanieczyszczeń zajmują się przede wszystkim Stacje Sanitarne-Epidemiologiczne. W Poznaniu problem ten ma w kregu swego zainteresowania Oddział Sanitarnej Ochrony Powietrza Atmosferycznego przy Wojewódzkiej Stacji Sanepid.

Dokładne pomiary opadającego na Poznań i województwo poznańskie pyłu wykazują, że na razie smog tym terenem nie grozi, że stężenie zanieczyszczeń, nie jest alarmujące i na szczęście daleko Poznańowi od takich, jakie notuje się np. w Baltimore, Nowym Jorku, czy Tokio. Niemniej i tu pyłki spadają codziennie. Osiadają na ulicach, chodnikach, dachach. Zmywane, splukiwane, pojawiają się znowu.

Oto na przykład na każdy metr kwadratowy powierzchni Poznania spada miesięcznie 10,5 g pyłków, w ciągu roku około 127 g. To niewiele. Ale na cały obszar miasta (250 km kwadratowych) rocznie opada 31 750 ton pyłu. Żeby go wywieźć, trzeba by użyć 2116 piętnastotonowych wagonów!

Szczegółowe i cykliczne badania opadu pyłów — mówi kierownik Oddziału SOPA w Poznaniu, Tadeusz Matuszewski — przeprowadza się również w większych miastach województwa poznańskiego; Gnieźnie, Nowym Tomyślu, Obornikach, Sreźnie, Środzie, Szamotułach, Lubiniu oraz na terenie szpitala kolejowego w Puszczykówku — Nivce. Badany teren pokryto siecią punktów kontrolnych — w sumie jest ich w całym województwie 260. Pobierane tam powietrze poddawane jest analizie. Ich wyniki pozwalają ustalić miejsca najbardziej zagrożone oraz sporządzić rodzaj mapy obrazującej zapylenie województwa na których zaznacza się miejsca, gdzie przekroczone zostały dopuszczalne normy (250 ton rocznie na kilometr kwadratowy).

W Poznaniu najbardziej za-

pyłonymi ulicami są: Staroleśka, Ostrów Tumski, Rocha, Saperska, Michała. Jeśli rozłożyć to na dzielnice, to najczystsze niebo jest nad Starym Miastem i na Wildzie, najjaśniejsze nad Jeżycami. Ogólnie jednak, jak potwierdzają badania sytuacja zmieniła się na lepsze. Zanieczyszczenie atmosfery w Poznaniu zmniejszyło się o 17 procent.

Z pozostałych miast województwa najbardziej zadytmione są Szamotuły. Tam też występują najwyższe przekroczenia dopuszczalnych norm — niemal 600 ton na kilometr w ciągu roku. Dalej Nowy Tomyśl, Sreń, Września (tutaj emisja pyłów zwiększyła się w ciągu roku o 90 procent). Poprawiło się natomiast w Środzie i okolicy Nivki.

Z tych zestawień, które aczkolwiek mogą niepokoić nie jeszcze dla czystości powietrza nie wynika. Tak jak niewiele można zmienić, jeśli będzie się uważało, że czyste powietrze to sprawa służb sanitarnych. Badania wykonywane w tak szerokiej skali przez specjalistów stanowić muszą tło, na którym dopiero można planować dalszy rozwój przemysłu, budowę osiedli, ośrodków rekreacyjnych, ciągów komunikacyjnych. Dlatego też każdy projekt inwestycji musi być opiniowany przez stację Sanepid. Dla przykładu, jeśli zaplanowano budowę kolejnego zakładu w jakiejś dzielnicy, to trzeba sprawdzić, czy takie posunięcie nie sprawi, że zanieczyszczenie atmosfery przekroczy może tam dopuszczalną normę. Limityte to między innymi wysokość kominów, projektowanie urządzeń odpylających i różnego rodzaju filtrów, które zatrzymują szkodliwe drobin. Zakłada się je w dużych fabrykach. Gorzej natomiast z mniejszymi, bo jak wykazuje praktyka wielka liczba małych zadymiaczy (w tym również domowe paleniska) przynosi w sumie szkody znaczniejsze.

Tak więc wpisywanie komi-nów w krajobraz i wytyczanie komunikacyjnych szlaków, by nie niszczyły one bezpowrotnie niezbędnego dla życia czystego powietrza, jest sprawą niezwykle ważną. Człowiek już nie zlikwiduje całkowicie szkodliwych skutków cywilizacji. Powinien je jednak w porę przewidzieć i tak im przeciwdziałać, by oddychanie nie wymagało odwagi.

JOLANTA LENARTOWICZ

Wojskowa Akademia Techniczna od początku istnienia ściśle współpracuje z gospodarką narodową. Wymiernym efektem działalności w latach 1971 — 1975 jest wykorzystanie w wojsku i gospodarce narodowej około 400 oryginalnych opracowań naukowych. Uczelnia uzyskała kilkadziesiąt patentów i praw ochronnych, z tego kilkanaście procent zagranicznych w wysoko rozwiniętych przemysłach krajach.

Realizując prace związane np. z rozwojem techniki wojskowej i doskonaleniem konstrukcji sprzętu wojskowego, kadra WAT stara się aby wyniki tych prac znalazły również zastosowanie w gospodarce narodowej. Prace dotyczą badań wyprzedzających i rozpoznawczych, opracowywania założeń i wymagań konstrukcyjnych, egzemplarzy prototypowych, udziału i nadzoru w uruchamianych produkcjach oraz zasad wykorzystywania w praktyce urządzeń i całych zespołów.

LASERY — DLA GÓRNICWA I MEDYCYN

Efekty działalności naukowej-badawczej WAT trudno często wymierzyć w złotych-kach. Dotyczy to zarówno u-

25 lat działalności

WAT — gospodarce

rzadzeń unikatowych, jak i produkcji masowej o aspektach antyimportowych, wewnętrznych i eksportowych.

Mówiąc o cywilnych zastosowaniach wyników prac naukowych — badawczych WAT na leży podkreślić, że w uczelni powstał silny ośrodek badań promieni laserowych. Skonstruowano szereg modeli i prototypów urządzeń laserowych, mających zastosowanie w przemyśle, nauce i medycynie. Wymienić można tu przykładowo i mikrodrążarki laserowe do wykonywania otworów w twardej materii i urządzeń do badań struktury materiałów i pomiaru różnych wielkości fizycznych; nowe wersje urządzeń laserowych do wycinania linii prostej stosowane do kontroli prostoliniowości drążenia chodników i sztybów w górnictwie, układania torów kolejowych, budowy pasów startowych, wytyczania trasy budowy falochronów, np. Portu Północnego w Gdańsku.

W służbie zdrowia znalazły zastosowanie m. in. koagulatory laserowe stosowane w mi-

crochirurgii okulistycznej, np. do spajania siatkówki oka lub laserowe lancety chirurgiczne, które znajdują zastosowanie m. in. w onkologii.

Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia w zakresie fizyki nagrzewania plazmy w oparciu o lasery. W tej dziedzinie osiągnięto wyniki liczące się w skali międzynarodowej i kwalifikujące polskie badania do czołówek światowej.

Z innych osiągnięć elektrotechniki wymienić można przykład zastosowania w przemyśle, w ramach produkcji antyimportowej, transformator po- łożenia katowego dla obrabarek sterowanych numerycznie. Oszczędności szacuje się na 300 000 dolarów rocznie.

Znalazły również zastosowanie np. w napędach czynników i w układach obrabiarek sterowanych numerycznie — róż- ne typy opracowanych i wykonanych w WAT silników skokowych wraz z elektronicznymi układami sterowania.

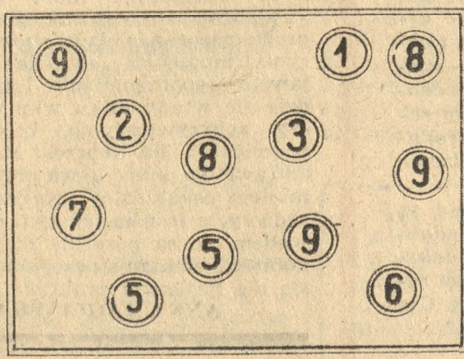
Przeprowadzone są również prace nad urządzeniami wejściowo-wyjściowymi dla maszyn matematycznych, umożliwiającymi bezpośrednią współpracę człowieka z komputerem. Szereg opracowanych zagadnień dotyczy również organizacji pracy i zarządzania. Przemysł i gospodarka niejednokrotnie korzystają z przeznaczonych dla wojska projektów.

INFORMATYKA, CYBERNETYKA...

Przykładem opracowań wykonanych dla Zjednoczenia POLMO mogą być np.: pro-

Zadanie logiczne

Podział pól



Podany prostokąt należy podzielić trzema prostymi na cztery części tak, aby w każdej z nich znalazła się jednakowa ilość cyfr, przy czym sumy cyfr w tych grupach muszą być również identyczne. Części pola powstałe w wyniku podziału mogą być dowolnej wielkości i różnego kształtu.

J. Ciupiński

Do ziemniaka — kompleksowo

Wśród laureatów IIpcowych nagród województwa i miasta Poznania znalazł się zespół konstruktorów Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych „Agromet” w Poznaniu i Politechniki Poznańskiej, którzy opracowali zestaw maszyn do mechanicznej pielęgnacji i kompleksowego zbioru ziemniaków. Są to: mgr inż. Leonard Frąckowiak, doc. dr inż. Zdzisław Kościński, mgr inż. Antoni Kukieła, inż. Bolesław Kuraszkiewicz, doc. mgr inż. Władysław Machowiak, technik — mechanik Mirosław Rutkowski, mgr inż. Maurycy Smidowicz, inż. Marian Waśko i inż. Tadeusz Zalewski. Nagroda ta stanowi ukoronowanie długoletnich wysiłków konstrukcyjnych, których wprowadzenie w życie przyniesie gospodarce narodowej wielkie korzyści.

Polska, zajmując trzecie miejsce w świecie pod względem arealu uprawy ziemniaków, a drugie w zbiorach (16,6 proc. produkcji światowej), ma wciąż jeszcze nie rozwiązany problem mechanizacji uprawy i zbioru tej rośliny. Od lat trwały wprowadzanie prac nad konstruowaniem i seryjną produkcją poszczególnych typów maszyn, lecz sprawę załatwić może kompleksowo dopiero proponowany przez poznańskich konstruktorów zestaw. Składa się on z obsypnika OKA — 4, uniwersalnego rozdrabniacza łęcin o symbolu Z 319 (RU-4), dwurzędowego kombajnu do zbioru ziemniaków Z 614 (KZ-2) i przewoźnego sortownika do ziemniaków Z 604.

Umożliwiają one uprawę i sprzęt ziemniaków z większych kompleksów pól, a takich — w związku z przejmowaniem gruntów z gospodarki indywidualnej — będzie coraz więcej w gospodarstwach upośledzonych. Wprawdzie w Polsce zmniejsza się areal uprawy ziemniaków (o 1 mln ha do roku 2000) na korzyść innych upraw — do 320 kwintali z ha, lecz stanie się to głównie w gospodarce indywidualnej. Państwowa i spółdzielcza zwiększa areal trzykrotnie — do 1060 000 ha. Zakładany wzrost plonów da ogólny zbiór ziemniaków w granicach 50 mln ton. Koncentracja upraw w gospodarstwach upośledzonych wymaga zatem zmniejszenia pracochłonności, głównie zbioru i transportu ziemniaków, co może stać się tylko drogą wdrożenia do rolnictwa wysoko wydajnych kombajnów jedno- i dwurzędowych a nawet czterzędowych.

Proponowany przez poznańskich konstruktorów zestaw maszyn wychodzi tym najpilniejszym potrzebom naprzeciw. Podczas naszej wizyty w pracowniach i warsztatach konstrukcyjnych poznańskiego PIMR zapoznaliśmy się bliżej ze wspomnianymi typami maszyn. A oto pokrótce ich zalety.

Jest to technologiczny system automatycznego przetwarzania informacji ewidencyjno-sprawozdawczej POLMO — BEHAMOT dla podsystemu napraw i części oraz programy planowania produkcji, bazy normatywnej i systemu informacji kierownictwa.

Rozbudowywane jest w WAT zaplecze naukowo-techniczne dla ciężkich maszyn roboczych. Opracowuje się nowe koncepcje, np. zdalnego sterowania maszynami, dostosowania ich do pracy w niskich temperaturach itp.

Zdalne sterowanie maszynami roboczymi ze względów bhp jest niezbędne w terenie zagrożonym i trudno dostępnym.

Zespół Teorii Eksploatacji WAT stał się ośrodkiem inicjującym rozwój tej dyscypliny. Opracowany z inicjatywy WAT raport o stanie eksploatacji w kraju stał się podstawą wielu ważkich decyzji w tym zakresie.

BADANIA PODSTAWOWE

Pokaźny jest również dorobek uczelni w badaniach podstawowych i aplikacyjnych w dziedzinie mechaniki. Rezonans niestacjonarnych fal w ośrodkach plastycznych, zagadnienia rozchodzenia się oddziaływania na obiekty jed-

Skonstruowanie obsypnika OKA-4 zostało poprzedzone pracami naukowo-badawczymi nad zmechanizowaniem pielęgnacji plantacji ziemniaczanych na różnych typach gleb. Do tej pory nie produkowano w Polsce i w krajach RWPG obsypnika 4-rzędowego, o rotacyjnych spulchniaczach. Jest on przystosowany do prac na plantacjach, gdzie wysadzano ziemniaki cztero- lub dwurzędowymi sadzarkami, stosowanymi powszechnie w Polsce i sąsiednich krajach.

Badania porównawcze, przeprowadzone w województwach: poznańskim, koszalińskim, warszawskim i wrocławskim, w pełni potwierdziły zalety i korzyści pracy obsypnika, a więc: zmniejszenie o 60 proc. nakładów pracy (dwa zabiegi zamiast pięciokrotnych), intensywniejsze zniszczenie chwastów o 20 procent, wzrost plonów kłębów ziemniaczanych o 8—10 procent, a także zawartości skrobi w bulwach.

Uniwersalny, czterzędowy rozdrabniacz łęcin Z 319 (RU-4), wyposażony w profilowany układ bijakowy, ścinający i rozdrabniający ziemniaczane oraz chwasty, przygotowując dobrze plantacje do zbioru bulw kombajnem czy kopaczką. Wydajność efektywna, przy obsadzie jednej osoby, wynosi 1,6 t/ha na godz. W czasie badań w roku ubiegłym rozdrabniacz wykonał prace na obszarze blisko 388 ha (6 norm rocznych). Oryginalne rozwiązanie konstrukcyjne rozdrabniacza stwarza możliwości jego eksportu. Produkcja seryjna przewidziana jest w roku bieżącym w Fabryce Maszyn Rolniczych w Strzelcach Opolskich. Docelowo wytworzy się w 1990 roku 22 500 rozdrabniaczy.

Największe nadzieje wiąże się z kombajnem dwurzędowym do zbioru ziemniaków Z 614. Wyposażony on jest w regulowane wstrząsacze, oddzielacze porostu, zanieczyszczeń drobnych i kamieni oraz w stoł do ręcznej selekcji pozostałych zanieczyszczeń. Wy-

nowymiarowych i przestrzennych fal plastycznych, rozchodzenia się fal uderzeniowych i detonacyjnych oraz ich oddziaływanie na przegrody umieszczone w gruncie lub wodzie, teoria połączonych pól elektro-magneto-termo-mechanicznych, nowe ujęcie mechaniki kwantowej, prace poznawcze nad znieczyszczeniem itp. — to problemy, które na stałe weszły do literatury światowej.

Ostatnio, nagrodą MON wyróżniono przeznaczony do szeregowego zastosowania w pracach inżynierskich wibro-miot o działaniu pionowym i obrotowo-zmiennym. W porównaniu do tradycyjnych urządzeń stosowanych do zagłębiania i wyrzucania pali odznacza się on wielokrotnie lepszymi parametrami techniczno-eksploatacyjnymi.

Opracowane nowe metody obliczeń obiektów fortyfikacyjnych znalazły zastosowanie w budownictwie cywilnym. Również w budownictwie wykorzystuje się opracowania naukowe i wyniki doświadczeń przy stosowaniu nowych tworzyw (plastobeton, marmury poliestrowe, stabilizowane grunty itp.).

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych dziedzinach działalności naukowej uczelni. (PAP)

Ostatnim niejako elementem w mechanizacji zbioru ziemniaków jest sortownik przewoźny Z 604, zapewniający wydajność 5 ton na godzinę. Przewyższa on jakością pracy, dokładnością sortowania i wydajności maszyny importowane. Może być użytkowany także w gospodarstwach indywidualnych. Podejście produkcję seryjną jeszcze w roku bieżącym „Agromet” — „Inofama” Fabryka Maszyn Rolniczych w Inowrocławiu; przewidywane w 1985 r. dostawy — 12 000 sztuk rocznie.

Poznańscy konstruktorzy nadal będą kontynuować podjęte prace nad mechanizacją zbioru ziemniaków. Realizują obecnie program badań nad rozdrabniaczem 6-rzędowym do łęcin. Takie zamówienie wpłynęło z NRD i Czechosłowacji, bowiem polscy konstruktorzy, w ramach specjalizacji, wyznaczonych przez RWPG, mają priorytet w pracach nad mechanizacją upraw i zbioru ziemniaków.

Nie darmo Polska jest potentatem w hodowli sadzenia i w produkcji towarowej ziemniaków. Ma ogromne możliwości eksportowe sadzenia i ziemniaków jadalnych, a także zbytu za granicę wytworzonych u nas maszyn, ewentualnie gotowych rozwiązań konstrukcyjnych.

M. P.

Z doświadczeń radzieckich

Starość można opóźnić

Uczni całego świata poszukują sposobów zahamowania procesów genetycznego starzenia się.

Przed kilku laty w Instytucie Biofizyki Akademii Nauk ZSRR stwierdzono, że jeden z produktów prawidłowej przemiany materii — kwas burszty nowy — bierze czynny udział w procesach biologicznych ustroju. W dalszych badaniach przeprowadzanych w instytucjach i klinikach w Leningradzie, Kijowie, Saratowie, Erywaniu i Swierdłowsku wykazano, że kwas bursztynowy ma działanie ogólnie wzmacniające i podtrzymujące organizm. Wspólne doświadczenia przeprowadzane przez naukowców Instytutu Medycyny Doświadczalnej oraz Instytutu Biofizyki w Leningradzie wykryły jeszcze jedną zadziwiającą właściwość tej substancji: może ona hamować procesy starzenia się. Badania nad właściwościami kwasu bursztynowego są prowadzone także w Instytucie Gerontologii Akademii Nauk Medycznych ZSRR.

Spójrzmy na fizjologów i chemików prowadzą do wniosku, że procesowi starzenia się towarzyszy wytwarzanie się w ustroju specjalnych substancji biochemicznych, których nadmiar zmienia przebieg niektórych reakcji i wpływa niekorzystnie na aparat genetyczny komórki. Substancje te mogą być przekształcone w postaci mniej szkodliwej dla ustroju przez wprowadzenie z zewnątrz ciał przeciwutleniających. Te ciała przeciwutleniające zostały wyodrębnione drogą syntezy w Instytucie Chemii Fizycznej Akademii Nauk ZSRR i niedawno zostały po-

200-tysięczniki na Bałtyku

„Baltimaxy” — statki przyszłości

Polska Żegluga Morska, która przewozi coraz więcej ładunków masowych — np. węgla, rudy, siarki — żywotnie zaangażowana jest w powiększanie swojej floty o statki dużej ładowności. Trudno już bowiem nadażyć w przewożeniu tych ładunków małymi jednostkami, których eksploatacja jest przy tym o wiele droższa. Coraz więcej krajów stawia więc na statki — kolosy, znacznie usprawniające transport morski. Odnosi się to również do Polski.

Bałtyk zaliczany jest wprawdzie do mórz dość płytkich (je go głębokość nie przekracza 500 m, podczas gdy np. Morza Egejskiego sięga 2530 m), a cięsniny duńskie są wąskie i ciasne. Wielkie statki mają po prostu kłopoty z nawigacją. Jeszcze w latach sześćdziesiątych twierdzono nawet, iż najodpowiedniejsze są jednostki o nośności 50—60 tys. ton; 100-tysięcznikom nie dawano żadnych szans.

Tymczasem, kilka lat temu powoli i bardzo ostrożnie, z niepełnymi ładowniami, wpłynął na Bałtyk 106-tysięcznik „Manhattan”. Rozpoczął się nowy etap w historii tego morza — otwarta została droga dla 100-tysięczników. I z myślą głównie o tak właśnie dużych statkach przystąpiono do budowy Portu Północnego.

Naukowcy przeprowadzili wówczas kompleksowe badania warunków nawigacji na Bałtyku i orzekli, że mogłyby po nim pływać statki jeszcze większe. Bardzo, oczywiście precyzyjnym kursem — Żegluga umożliwiłaby im pogłębienie torów wodnych, polepszenie zdolności manewrowania, wprowadzenie systemu radiolokacji itd. Już więc w trakcie budowy skorygowano projekty Portu Północnego, tak, aby np. do bazy przeładunku paliw mógł zawinąć nawet 200-tysięcznik.

Takimi właśnie mają być

„Baltimaxy” — największe statki zdolne do żeglugi po Bałtyku. Na razie Polska Żegluga Morska zakupiła 6 jednostek o nośności 137 000 i 146 000 ton. Zabierają one ropę z Zatoki Perskiej, płyną do Goeteborga, gdzie oddają jej część na 30-tysięcznik „Pieniny”, stąd zaś odciążone, z mniejszym zużyciem, płyną do Portu Północnego.

Ale „Baltimaxy” — twierdzą specjaliści — mogą być zupełnie innymi statkami. Ciekawy ich wariant konstrukcyjny opracował zespół naukowców z Instytutu Okrętowego Politechniki Gdańskiej. Miałyby one 50 — 70 metrów szerokości — czyli prawie dwa razy więcej od statystycznego i — około 400 m długości, tj. ponad połowę więcej od tego ostatniego. Zauważaliby się przy tym na nieznacznie stosunkowo głębokości.

Inny z kolei zespół tego Instytutu opracował nowy układ napędowy, który zwiększyłby zdolność manewrowania kolosami — nawet w warunkach Bałtyku. Zaproponowano mianowicie nowatorskie rozwiązanie tzw. gruszek dziobowej. Jest to swista kula, montowana w miejscu, w którym dziób statku styka się z lustrem wody. Do tej pory ułatwiała ona m. in. zwiększenie prędkości, osłabiała opór wody. Według obecne-

go pomysłu, opatentowanego zresztą już w 14 krajach, będzie ona otwierana. Tym samym stanie się urządzeniem hamującym. Wszystkie badania i doświadczenia wykazały jej dużą przydatność w nawigacji.

Możliwe okazuje się więc wprowadzenie na Bałtyk jeszcze większych statków niż do tychczas przypuszczano. Nowe konstrukcje „Baltimaxy” będą oczywiście poddane weryfikacji i rozmaitym badaniom hydrodynamicznym, które wykażą jak dalece sprawdzą się za mierzenia konstruktorów. Od ich wyników zależy bardzo dużo, bo odpowiednio przygotować trzeba będzie do nowych zadań drugi suchy dok w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, w którym budować się będzie statki o nośności 200 000 ton.

Wprawdzie zapotrzebowanie na wielkie zbiornikowce obecnie maleje, ale przewóz ładunków sypkich wielkimi statkami jest znacznie opłacalszy niż małymi. Przede wszystkim jednak wielkie jednostki o stosunkowo płytkim zanurzeniu otwierają nowe perspektywy rozwoju starych portów. Nie tylko w Polsce. Toteż zainteresowanie nimi przejawiają nawet tak duże porty jak Rotterdam.

PIOTR BOROWICZ

„TEWA” unowocześnia produkcję



Warszawska Fabryka Półprzewodników „TEWA” wytwarza tranzystory, diody i układy scalone, używane w produkcji sprzętu elektronicznego. Obecnie przechodzi się na produkcję w oparciu o krzem monokrystaliczny. Na zdjęciu: Danuta Kuczyńska pracuje w tzw. gnieździe dyfuzji.

Fot. — CAF

Polska — Jugosławia

Szerokie plany kooperacji przemysłów motoryzacyjnych

Na miliard dolarów ocenia się wartość wzajemnych dostaw towarowych Polska — Jugosławia w latach 1976—1980, wynikających z porozumień o specjalizacji i kooperacji przemysłu obu krajów. Natomiast całość polsko-jugosłowiańskich obrotów handlowych w tym okresie osiągnie poziom 3,3 mld dolarów — będzie to 2,5-krotnie więcej niż w pięcioleciu 1971—1975.

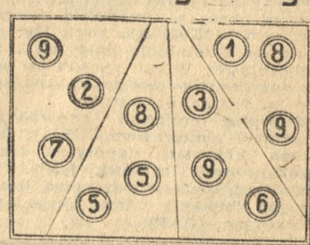
Sama tylko wymiana kooperacyjna polskich zakładów przemysłu samochodowego „FSO” w Warszawie z jugosłowiańską „Crveną Zastavą” w Kragujevcu osiągnie w bieżącym pięcioleciu wartość 300 milionów dolarów. Jugosłowiańskie dostawy (23 rodzaje samochodowych części) składają się aktualnie na ok. 12 proc. wartości gotowych wozów „Fiat 125p”, natomiast polskie — łącznie z silnikami samochodowymi — tworzą 80 proc. wartości jugosłowiańskich wozów „Zastava 1100”. W planach jest rozszerzenie wzajemnych dostaw części i podzespołów motoryzacyjnych również na samochody małodłotazowe.

150 mln dol. wyniesie wartość wzajemnych dostaw kooperacyjnych dla przemysłu traktorów i ma-

szyn rolniczych. Przewiduje się także znaczne rozszerzenie wymiany, w oparciu o umowy specjalizacyjne, wyrobów elektrotechniki i elektroniki, jak również elementów obrabiarek do metali, taboru kolejowego, maszyn budowlanych i drogowych, artykułów rynkowych trwałego użytku. Współpraca kooperacyjna i specjalizacja wytwórcza rozwinięta się także w związku z przewidywanym wzrostem eksportu do Jugosławii polskich kompletnych obiektów przemysłowych, a m. in. zakładów energetycznych i cukrowni, oraz wzrostem wzajemnej wymiany taboru morskiego i wyposażenia statków.

INTERPRESS

Rozwiązanie zadania logicznego



Dysproporcje w kształceniu fachowców dla potrzeb kultury i sztuki

Wśród kilku milionów uczniów szkół podstawowych i średnich, rozpoczynających wkrótce nowy rok szkolny, znajdują się również tysiące dziewcząt i chłopców, którzy zaczęli bądź będą kontynuować naukę w różnych typach szkół artystycznych.

Najlepiej rozbudowana jest sieć szkół muzycznych. W kraju działa ich bowiem 173 — I stopnia oraz 51 — II stopnia. Wznoszą pracę 24 licea sztuk plastycznych, kilka szkół baletowych, a także policealne studia kulturalno-oświatowe i bibliotekarskie.

Rozpoczyna się również zajęć w setkach ognisk muzycznych, plastycznych czy baletowych, które chociaż nie mają statusu szkół, stanowią ważne ogniwo w ujaławianiu i kształtowaniu talentów, budzeniu zainteresowań artystycznych wśród najmłodszych.

A co szczególnie cieszy — w ostatnich latach takich placówek stale przybywa. Wraz z całą studencką bracią na początku października przystępują też do nauki słuchacze 16 wyższych uczelni artystycznych oraz studenci z kierunków kulturalnych w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych.

W tym zróżnicowanym pod względem zakresu i poziomu nauczania systemie naszego szkolnictwa artystycznego i kulturalnego, bardzo ważne miejsce zajmują szkoły średnie oraz studia pomaturalne. One to bowiem dostarczają średniej kadry, jeśli użyć porównania z przemysłem — techników kultury i sztuki. A są oni niezbędni w każdej dziedzinie życia kulturalnego.

Rola średnich szkół artystycznych i studiów pomaturalnych wzrosła niepomniernie z chwilą wprowadzenia dwustopniowego podziału administracyjnego kraju. Większość nowych województw odczuwa do tkliwie brak własnej średniej kadry, bez której nie mogą właściwie funkcjonować placówki upowszechniania kultury, amatorski ruch artystyczny czy też powstawać załogi profesjonalnych instytucji artystycznych itp., zaś wyższe uczelnie nie są i jeszcze dość długo nie będą w stanie zaspokoić potrzeb w tej dziedzinie.

Należy więc uznać za słuszne dążenie do podnoszenia statusu niektórych szkół, zwłaszcza szkół muzycznych, czy też do organizowania nowych placówek nauczania o poziomie średnim. Jest to tym pilniejsze, że między województwami istnieje, jeśli chodzi o sieć szkolnictwa artystycznego, nieraz ogromne dysproporcje. I tak np., gdy w województwach katowickim czy gdańskim działa wystarczająca liczba tego typu szkół, to województwa bielskopodlaskie, leszczyńskie i ostrołęckie nie mają ani jednej.

Do czasu wyrównania tych dysproporcji średnią kadre kulturalną dla „upodlegzonych” województw muszą wynagrodzić za urlopy chałupników.

Wynagrodzenie za urlopy chałupników

W ostatnim Monitorze Polskim (nr 32) ukazało się zarządzenie ministra pracy, płac i spraw społecznych w sprawie szczegółowych zasad obliczania wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego osobom wykonującym pracę nakładczą.

Warto w związku z tym przypomnieć, że z początkiem tego roku weszły w życie przepisy o nowych uprawnieniach pracowników chałupników. Ich status prawny został w znacznym stopniu zbliżony do statusu pracowników, z uwzględnieniem szczególnych warunków wykonywania pracy nakładczej. Jedną z najważniejszych dla chałupników de cyzji było przedłużenie przysługujących im urlopów wypoczynkowych. W miejsce poprzednio obowiązującego wymiaru (1 dzień urlopu za 1 miesiąc pracy) wprowadzono zasady i wymiar urlopów, przewidziane w kodeksie pracy.

Dotyczy to tych osób, które z tytułu pracy nakładczej uzyskują za rok w wysokości co najmniej 50 procent najniższej płacy w górnym podziale gospodarki, wynoszącej obecnie 1200 zł miesięcznie.

Ostatnie zarządzenie precyzuje sposób obliczania wynagrodzenia za urlopy chałupników, zbliżony do przyjętego w kodeksie pracy. Wobec znaczących nieraz różnic zarobków osiąganych z pracy nakładczej, postanowiono przyjąć za podstawę ustalania tego wynagrodzenia na podstawie przeciętnych miesięcznych zarobków z okresu 12 miesięcy poprzedzających urlop. Ustalono też kwotę maksymalną wynagrodzenia za urlop: podstawą je go wymiaru nie może przekraczać czterokrotnej kwoty najniższego miesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikom gospodarki uspołecznionej. (PAP)

więc przygotowywać rejonów bardziej w nie zasobne, co nie zawsze jest proste i łatwe chociażby ze względu na zbyt małą liczbę miejsc w internatach.

Jest ambicją niektórych województw, aby tworzyć na swoim terenie filie wyższych uczelni artystycznych. Wydaje się jednak, że w nadchodzących latach zadanie polegać będzie na doskonaleniu istniejących, względnie powoływaniu nowych szkół średnich, które powinny nie tylko uczyć przyszłych „techników kultury” — z których wielu wyrosło na znakomitych artystów — ale także stawać się twórczymi ośrodkami życia kulturalnego w mieście i regionie.

Przykład choćby liceum sztuk plastycznych czyli słynnej szkoły Kenara w Zakopanem, świadczy, że można to z powodzeniem realizować. (PAP)

Susza jakiej nie znają najstarsi

Belgia przed ciężką jesienią

Komunikaty meteorologiczne stale powtarzają to samo: „pogoda słoneczna i upalna, jutro i pojutrze bez zmian.”

Mogą się cieszyć z tego urlopowicze, ale dla gospodarki belgijskiej, a zwłaszcza dla rolnictwa, klęska posuchy stała się coraz groźniejszym problemem. Przypuszcza się też, że rozmiary tej klęski ujawnią się w pełni dopiero jesienią, ale już teraz nie ulega wątpliwości, że będzie to okres krytyczny.

Trzeba się liczyć z poważnym zmniejszeniem produkcji roślinnej i hodowlanej. Występują także dotkliwe braki w zaopatrzeniu w wodę, co zmusiło władze państwowe do wprowadzenia daleko idących ograniczeń jej zużycia pod groźbą stosowania drakońskich kar (do 5 lat więzienia i 40 mld franków belgijskich grzywny).

Istnieje też niebezpieczeństwo, że o ile susza utrzyma się, dojdzie do sparalizowania żeglugi śródlądowej, która ma istotne znaczenie dla kraju nad Skaldą i Mozą, poprzecianego gestem siecią kanałów umożliwiających masowy tranzyt towarów na szlaku między Morzem Północnym a Wielką Kijówką zachodnioeuropejskimi.

Tegoroczna susza jest zjawiskiem atmosferycznym, nie no towarzyszy jej w Belgii od roku 1833. W kraju, który w normalnych warunkach ma do czynienia raczej z nadmiarem opadów, musi to spowodować gwałtowny wzrost cen. Przede wszystkim żywności, przekreślając wszelkie dotychczasowe rachuby związane z planem zwalczania inflacji.

Podróże zresztą nie tylko

Gdy samochód jest pociskiem

Przed pedzącym autem wyrosła nagle betonowa ściana. Kierowca nie zdążył nawet nacisnąć na hamulec i wóz z impetem uderzył w przeszkodę. Powietrze przeszło zgrzyt miazdzący blachy, stalowy zderzak przysnął jak zapalka, karoseria wtłoczona w silnik wypięczyła ponad maskę. Pas bezpieczeństwa kierowcy nie wytrzymał zwiększonej nagle masy ciała i człowiek z potężną siłą wbił się tułowiem w kierownicę. Pas siedzącego obok pasażera okazał się mocniejszy — ciało czło wieka tkwiło mocno w fotelu. Głowa natomiast poleciała do przodu, a potem raptem — za raptem — cofnęła się za oparcie — kręgi pękły...

Stojąca w pobliżu grupka ludzi, zamiast pośpieszyć na ratunek ofiarom kraksy, z uśmiechem wymieniała uwagi na temat katastrofy, z zimną krwią, spokojnie przyglądano się okaleczonym postaciom. Cóż to? Potworna znieczulica? Brak wszelkich ludzkich uczuć?

Nie. W tym przypadku reakcja widzów była zupełnie prawidłowa. Nie musieli interweniować, zrywać pogotowia. Kraksa zdarzyła się bowiem nie na drodze, ale w... laboratorium. Pomimo to niektóre z opisanych wydarzeń odbyły się naprawdę — auto po zainstalowaniu wypadku było rzeczywiste, mocno pogruchotane. Tylko że zamiast ludzi umieszczono w nim... manekiny.

CZUJNIKI W FANTOMACH

Znajdują się w Przemysłowym Instytucie Motoryzacji w Warszawie, gdzie prowadzi się badania nad warunkami bezpieczeństwa w produkowanych w Polsce samochodach. Do tego celu używane są najrozszybsze urządzenia, a wśród nich skonstruowana przez fachowców PIM-otu katapulta, która z potężną siłą wyrzuca badane wozy w kierunku betonowej ściany. Dzięki temu urządzeniu „wystrelone” auta osiągają prędkość rzędu 50 km.

W poszczególnych częściach pojazdów zainstalowane są czujniki, które w chwili kolizji skrupulatnie rejestrują reakcje podzespołów, a następnie informację o ich pracy przenoszą do pamięci kontrolnych urządzeń elektronicznych. Jednocześnie nakręcany jest film, który na taśmie notuje dokładnie wszystkie fazy kraksy, co pozwala potem odtworzyć zachowanie się poszczególnych podzespołów. Czujniki umieszczone są także w ludzkich fantomach, aby rejestrować na przykładzie manekinów, które części ciała człowieka i w jakim stopniu narażone są na kontuzje w czasie kolizji.

Przy użyciu katapulty instytut prowadzi systematyczne badania od dwóch lat. Zastosowanie tego urządzenia pozwoliło naukowcom określić dokładnie, które z podzespołów najłatwiej ulegają odkształceniom oraz jak powinien być skonstruowany samochód, aby rami i blacha pochłonęły większość energii uderzenia, nie dopuszczając do odkształcenia przedziału zajmowanego przez kierowcę i pasażerów. Wyniki tych badań posłużyły już producentom do wprowadzenia odpowiednich zmian konstrukcyjnych.

SPRASOWANY „MALUCH”

Na katapultę wjeżdża „maluch”. W hali zapada milczenie. Cała aparatura kontrolna zostaje włączona. W chwili potem samochód z hukiem uderza w beton. Wóz nie nadaje się już do użytku. Cały przód został dokładnie sprasowany na głębokość około 40 cm. Pracownicy otwierają drzwi i zadowolony pas bezpieczeństwa opasujący manekina, umieszczony w tylnym siedzeniu, nadal jest mocno naciągnięty — nie zerwał się.

Podczas tego eksperymentu okazało się, że połączenie pasów z karoserią zostało tak dobrze zaprojektowane, że nawet

kolizja miazdząca całą przednią część nadwozia i naruszająca karoserię nie spowodowała zerwania uchwytów, które zainstalowano w „maluchach” na życzenie importera.

PASY DOSKONAŁE

Pasy bezpieczeństwa uratowały życie już dziesiątkom, jeżeli nie setkom tysięcy automobilistów. W czasie wypadku zwykłe kierowcy i pasażerowie siłą odrzutu lecą do przodu. Jeśli nie są w tym momencie przymocowani do siedzeń mogą wypaść nawet przez przednią szybę. Dlatego pasy są bezwzględnie konieczne pod czas jazdy, a poza tym muszą być niezawodne. Ostatnio przepisy w sprawie jakości pasów zostały znacznie zaostrzone. Dlatego też w warszawskim instytucie są one wielokrotnie kontrolowane zanim zostaną dopuszczone do eksploatacji oraz sprzedaży rynkowej.

SMIERCIENOSNA KIEROWNICA

W ramie zostaje ułożony manekin. Przed nim przednia część samochodu wraz z kierownicą. Sygnał! — minikatapulta wyrzuca postać fantoma w stronę kierownicy, która pod jego uderzeniem zapada się. Całe doświadczenie notują czujniki umieszczone w manekinie i w kierownicy.

Po chwili obliczeń okazuje się, że gdyby wypadek był autentyczny i w tak skonstruowanej kierownicy uderzyłby 7 duży siłą człowiek, to doznałby on jedynie niewielkich obrażeń.

Kierownica w czasie wypadku bywa często „narzędziem śmierci”, gdyż wbiła się ona, nierzadko bardzo głęboko, w ciało prowadzącego. Okazuje się jednak że tego zagrożenia można uniknąć modyfikując odpowiednio układ kierownicy. Prace nad taką superbezpieczną kierownicą, która składałaby się natychmiast pod stosunkowo niewielkim naciskiem, trwają już od dość dawna w laboratoriach motoryzacyjnych na świecie. Zajmuje się tym zagadnieniem i to z dobrym skutkiem również warszawski instytut. Wyniki jego doświadczeń znalazły już zastosowanie m. in. w polskich samochodach dostawczych. Prace trwają jednak dalej.

GUMOWE ZDERZAKI

Niektórzy posiadacze samochodów najchętniej w ogóle zlikwidowaliby w swoich autach zderzaki. Bo i rzeczywiście po co są one skoro, po niezbyt poważnej nawet stłuczce, są bardzo pogięte, a poza tym w czasie kraksy uszkadzają nadwozie. A może dotychczasowe stalowe zderzaki mogłyby lepiej spełniać swoją rolę?

W zasadzie tak — trzeba jednak stosować zderzaki hydrauliczne lub sprężynowe. Chronią one nadwozie dość skutecznie. Myślar o samochodach dostawczych, w instytutie opracowano właśnie takie zderzaki. Spórą ich wadą jest jednak ciężar. Dlatego też w PIM-ocie prowadzone są również badania nad możliwością stosowania zderzaków z tworzyw sztucznych. Pozytywne wyniki już częściowo uzyskano. Ciekawe, czy i kiedy zderzaki takie będą montowane przez producentów w polskich samochodach. A chyba warto?

MAREK GODLEWSKI

Czwarte małżeństwo R. Burtona

W sobotę Richard Burton i młoda brytyjska Susan Hunt wzięli w tajemnicy ślub w miejscowości Arlington w stanie Wirginia.

Jest to czwarte małżeństwo słynnego aktora. W 1964 r. rozwiódł się z pierwszą żoną Sybil, aby poślubić Liz Taylor, z którą rozwiódł się w 1974, aby ponownie wstąpić z nią w związek małżeński w październiku ubiegłego roku i rozwiódł się — być może ostatecznie — 29 lipca br. na Haiti, gdzie dają rozwody szybko i bez kłopotów jeśli oboje zamierzają się rozwiódł wyrażają na to zgodę. Jest to drugie małżeństwo nowej pani Burton. PAP

Kłopoty francuskiego przemysłu poligraficznego

Sytuację we francuskim przemyśle poligraficznym znać można z opinii publicznej kraju określającej mianem skandalu. Rzecz w tym, że w pogoni za zyskami monopolu coraz częściej zacierają drukować za granicą, gdzie siła robocza jest tańsza. Obecnie we Włoszech, Belgii, Holandii i innych krajach drukuje się 60 procent wydawanych we Francji gazet i książek. Dzieje się to w sytuacji rosnącej go w kraju bezrobocia. Polityka monopolu doprowadziła w latach 1969—74 do zmniejszenia się liczby miejsc pracy w przemyśle poligraficznym o 13 000. Do roku 1980 planuje się zwolnienie dalszych 15 000 robotników. W ten sposób co piąty pracownik poligrafii znajdzie się za bramą drukarni.

Polityka monopolu, prowadząca przemysł poligraficzny do głębokiego kryzysu, napotyka coraz większy opór francuskiej klasy robotniczej. Jego wyrazem są liczne strajki drukarzy i inne akcje protestacyjne. (PAP)

Rekordy i zwykłe szczęście

Dokończenie ze str. 3

grode za budowę silosów. Jest i dyplom mistrza produkcji zwierzęcej w gminie Grodzisk, kilkanaście za odstawę mleka, kontraktację buraków itp. Na honorowym miejscu list gratulacyjny Edwarda Gierka.

— Pora teraz na wasze dyplomy, przecież jesteście współtwórczyniami tych sukcesów, — prowokuje córki. — A i o przyszłości warto pomyśleć. Która z was tu zostanie?

Obie wolą nie zabierać głosu w tej sprawie. Matka wymownie wzdycha.

— Niby wszystko mamy. Wspecjalizowane gospodarstwo. Wszystkie maszyny, łączące z kombajnem, mechanizację w obszarze, bo jest dojarka Alfa Laval i urządzenie chłodnicze do mleka. Dom wybudowaliśmy. Budynek inwentarski zmodernizowany, tylko go otynkować, a jednak czasem

gryzie mnie niepokój. Właśnie o córki, jedne nasze spadkobierczynie. Obie pozostały przy nas, pokończyły szkoły przysposobienia rolniczego. Obie udane i pracowite, ale kandydata na zięcia gospodarza brak. Takiego z głową i przygotowaniami rolniczymi. Dotychczasowi konkurenci to tylko o majątek i taksówki pytali. Zonę do miasta by chcieli brać i tam lekko żyć. A czy tu na wsi? I pieniądze i poważanie ludzkie można zdobyć. A pracować to wszędzie trzeba. Gdzie będzie taki widok, takie powietrze! Staw rybny założyliśmy, i te kwiaty, i krzewy, żeby było przyjemniej. Na wycieczki też córki mogą wyruszyć, choć na dłuższy urlop już nie, bo kto dopilnuje inwentarza. Nam starym trudno, w młode ręce trzeba by całe gospodarstwo przekazać.

Podzielał niepokój matki. Jej mąż wolałby może odsunąć perspektywę oddania sterów

w gospodarstwie, lecz jak sam stwierdza — 73 lata dźwiga na plecach, a i zdrowie nie to co dawniej. No tak, okazuje się, że łatwiej dziś o rolnicze rekordy, niż ułożyć sobie zwykłe życie, w którym obok ulubionej pracy byłoby również miejsce na tę trochę szczęścia osobistego. Chłopcy wiejszy — spadkobiercy gospodarstwa chórem narzekają, że nie mogą znaleźć żon gospodyń dla swoich kompletnie urzędowych domów. Co mają zrobić dziewczęta, którym właśnie przekazują się rodzicielskie gospodarstwo? Panny Kandulskie nie są bynajmniej w odosobnionej sytuacji. Uparły się bowiem żyć i pracować na wsi. Jak na tym wyjdą — nie wiem. Chyba że energiczniej pokierują swym losem, a rodzice powinni im to umożliwić. O dalszym ciągu życia muszą zdecydować same.

MARIA POLCYNOWA

Wioślarze już myślą o Olimpiadzie w Moskwie

Polscy wioślarze za swój olimpijski występ w Montrealu zebraли sporo słów krytyki. Nie zdobyli żadnego medalu, a całym planem startu doświadczeni byli wioślarze. W Polskim Związku Wioślarstwa zaczęto zastanawiać się nad przyczynami klęski, podjęto pierwsze kroki, aby start na Olimpiadzie w Moskwie był bardziej udany. Być może przyczyną się do tego również wioślarze poznańscy.

Od września 1974 roku w Poznaniu istnieje Wioślarska Grupa Specjalistyczna Wojewódzkiej Federacji Sportu. Dwa lata temu znaleźli się w niej zawodnicy doświadczeni — uczestnicy Igrzysk Olimpijskich w Monachium oraz młodzie, obiecujący wioślarze. Już na mistrzostwach Polski w 1975 roku zebrał pierwsze owoce pracy. Wioślarze specjalistycznego ośrodka zdobyli kilka medali i miejsce punktowane; zajęli drugie miejsce, ze stratą trzech punktów do Bydgoszczy.

Do sezonu 1976 roku zawodnicy rozpoczęli przygotowania już we wrześniu 1975. Pracowano intensywnie, a pierwsze zawody — regaty otwarcia sezonu w Kruszwicy przyniosły niezłe wyniki. Dwójka bez sternika kobiet w kategorii 19—21 lat i ósemka mężczyzn zajęły pierwsze miejsce, a czwórka podwójna mężczyzn wywalczyła drugą pozycję.

Mistrzostwa Polski były rozgrywane w kategorii klubowej, co przyczyniło się do rozbicia osad trenujących w ośrodku. Zawody te potwierdziły jednak dobry poziom poznańskich wioślarzy, którzy zdobyli na nich dwa złote, dwa srebrne, i trzy brązowe medale oraz kilka lokat punktowanych.

Na mistrzostwach Polski juniorów plan był jeszcze pokazniejszy. Reprezentanci Poznania wywalczyli dziewięć medali, a najlepsze wrażenie pozostawił występ jedynkarsza — P. Tobolskiego, uczestnika mistrzostw świata w tej kategorii wiekowej. Potwierdzeniem faktu, że talentów w tej dyscyplinie sportu w Poznaniu nie brakuje były wyniki Ogól-

no polskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Reprezentacja województwa zajęła w nich trzecie miejsce. W klasyfikacji klubowej Poznań była druga, a KW-04 trzeci. Poznańscy działacze oceniają sezon bieżący doszli do wniosku, że wioślarzy stać na zdobycie na Olimpiadzie w Moskwie nawet dwóch medali. Aby jednak było to możliwe, spełnionych musi zostać wiele postulatów.

Działacze opracowali plan przygotowań do moskiewskiej olimpiady. Przewiduje on poszerzenie kadry szkoleniowej,

zaangażowanie specjalnych konsultantów z Akademii Wychowania Fizycznego, zakwaterowania wszystkich zawodników w hotelu Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poznaniu. Zabezpieczona musi być też możliwość korzystania z takich obiektów sportowych jak basen wioślarski, basen pływacki, siłownia, sala gimnastyczna. Zaplanowano już terminy zgrupowań szkoleniowych, są już także imienne propozycje zawodników z Poznania, wytypowanych do pracy w ośrodku.

Nie da się ukryć, że całe to przedsięwzięcie jest dość kosztowne. W sytuacji jednak, gdy medalowy dorobek Poznania na Igrzyskach Olimpijskich wygląda nader skromnie warto dać szansę wioślarzom.

(wil)

Dzisiaj o godz. 16.30

Lech — ŁKS w poznańskiej inauguracji piłkarskiej ekstraklasy

Przed czterema dniami zespoły I ligi piłkarskiej zainaugurowały sezon 1976/77. Jedynemu przedstawicielowi Wielkopolski — Lechowi nie powiodło się w pojedynku z beniaminkiem Arką w Gdyni. Kolejarcze przegrali 0:1.

Dzisiejsza środa będzie okazją do poprawienia nieco skwaszonych nastrojów kibiców w Poznaniu. Lech podejmie na Stadionie Warty im. 22 Lipca o godz. 16.30 Łódzki Klub Sportowy. Łodzianie mieli bardziej udany start w nowym sezonie, gdyż wygrali na własnym boisku z ROW-em Rybnik 2:1. Tak jednak o grze ŁKS-u, jak i Lecha nie napisano zbyt wielu pochlebnych opinii.

Będąc gospodarzem dzisiejszego pojedynku kolejarze mają chyba więcej szans na zwycięstwo niż goście. Ale ŁKS-u lekceważyć nie można. Potencjalne możliwości tego zespołu są nadal spore. Wzmocnienie stanowi dla łódzkiej jedenastki powrót do niej rutynowego Sadka, który strzelił rozstrzygającą bramkę z ROW-em. Poza tym ŁKS potrafi grać w Poznaniu, niejednokrotnie wywołując remisy czy nawet zwycięstwa (jak np. w sezonie 1972/73 1:0).

Lechici starannie przygotowują II się do dzisiejszego pojedynku. Wczoraj obejrzeli film z meczu w Gdyni, po południu trenowali na stadionie boiska przy ul. Bułgarskiej, a wieczorem udali się do

Chyba nad Jeziorem Kierskim skąd przyjadą bezpośrednio na spotkanie z ŁKS-em. Skład wyjściowy będzie zapewne podobny jak w minioną sobotę, choć o ewentualnej grze kontuzjowanego Guta zdecydować lekarz.

Sądźmy, że na Stadion im. 22 Lipca znowu przybędzie wielotysięczna rzesza kibiców i że będzie po sportowemu dopingować swych ulubieńców. Życzymy wygranej lepszym i dobrego meczu wszystkim widzom. (ad)

„Kuluarowa” rozmowa D. Stonesa z J. Wszolą



Dwaj wielcy rywale i dwaj niewątpliwie najlepsi obecnie skoczkowie w całym świecie Amerykanin Dwight Stones (z lewej) i mistrz olimpijski Polak Jacek Wszola podczas rozmowy w „Kuluarach” niedawnych międzynarodowych mistrzostw Warszawy. Wraz z niespodziewanym zwycięstwem Wszolę w Montrealu biłans ostatnich pojedynków tej dwójki jest korzystny dla Polaka 3:1.

CAF — fot. Radkiewicz — telefoto

WYTNIJ I ZACHOWAJ

TERMINARZ ROZGRYWEK I RUNDY KLASY MIĘDZYWOJEWÓDZKIEJ W PIŁCE NOŻNEJ (od drugiej kolejki spotkań)

GRUPA VII — POZNAŃSKA I RUNDA — JESIEŃ 1976

29. VIII	Warta Poznań — Sparta Szamotuły
	Grunwald P-ń — Świt Szczecin
	Flota Swinoujście — Grunwald Choszczno
	Dąb Dębno — Polonia Leszno
	Noteć Czarnków — Stoczniowiec Barlinek
	Stilon Gorzów — Mieszk Stocznia
	Stal Stocznia — Polonia Poznań
5. IX	Polonia P-ń — Sparta Mieszk
	Mieszk — Stal Stocznia
	Stoczniowiec — Stilon
	Polonia L. — Noteć
	Grunwald Ch. — Dąb
	Świt — Flota
	Warta — Grunwald P-ń
12. IX	Sparta — Grunwald P-ń
	Flota — Warta
	Dąb — Świt
	Noteć — Grunwald Ch.
	Stilon — Polonia L.
	Stal Stocznia — Stoczniowiec
	Polonia P-ń — Mieszk
19. IX	Mieszk — Sparta
	Stoczniowiec — Polonia P-ń
	Polonia L. — Stal Stocznia

W. Fibak tenisowym wicemistrzem Kanady

24-letni leworęczny tenisista argentyński Guillermo Vilas, po raz drugi w swej karierze, został międzynarodowym mistrzem Kanady. Na korcie w Toronto w finale singla Vilas pokonał Wojciecha Fibaka 6:4, 7:5, 6:2.

W klasyfikacji tegorocznej „Grand Prix” Vilas (triumfator tych rozgrywek w 1974 oraz 1975 r.) awansował z dziesiątego miejsca na piąte i ma obecnie 345 pkt. Fibak z sumą 375 pkt. zajmuje wysoką trzecią pozycję, lider „Grand Prix 76” — Meksykanin Raul Ramirez ma 438 pkt, wiceliderem jest Amerykanin Jimmy Connors wyprzedzający Fibaka o 25 pkt.

W finale debla w Toronto Raul Ramirez oraz Bob Hewitt (RPA) pokonali Hiszpanów Manuela Oran tesa i Juana Gisberta 6:1, 6:2.

Wokół centralnego kortu ośrodka tenisowego Uniwersytetu York zgrupowało się 5 500 widzów. Obaj finaliści mieli potężny doping.

W pierwszym secie zaznaczyła się przewaga atomowego podania Vilasa. Po przełamaniu serwisu Fibaka Vilas zwyciężył 6:1, 6:2.

W drugim secie do stanu 3:3 obaj gracze zwyciężali w swoich grach serwisowych. Vilas przełamał podanie Fibaka w niezwykle ważnym siódmym gemie, a następnie uzyskał prowadzenie 5:3. Nastąpił koncert rykowniczych i błyskotliwych akcji polskiego tenisisty. Fibak wyrównał na 5:5. Gra wkraczała w decydującą fazę. Po licznych równowagach Vilas znowu przełamał serwis przeciwnika i ponownie objął prowadzenie (6:5).

Fibak dzielnie bronił się w ostatnim gemie tego seta ale bite lewą ręką ścięte serwisy Argentyńczyka zapewniały mu inicjatywę. Po godzinnej pełnej napięcia wymianie piłek drugi set przyniósł kolejny sukces Vilasowi 7:5.

W trzecim secie Vilas precyzyjnie mijał bieżącego do siatki Polaka a następnie przeszedł do kontr ofensywy i wygrał 6:2.



Gdzie jest prowincja?

Publikując fragmenty wypowiedzi nadesłanych po opublikowaniu felietonu pod powyższym tytułem w naszym cotygodniowym cyklu „Co o tym sądzicie”, wszystkim korespondentom dziękujemy za zainteresowanie i listy.

Prowincja będzie zawsze „ubogim krewnym”. Mimo tak wielkich przemian, jakie obserwujemy w naszych miastach i miasteczkach, i to w każdej dziedzinie. Mimo tylu wspaniałych, odważnych i aktywnych ludzi działających na tych terenach — ludzi o wielkiej kulturze, nie mających nic z prowincjuszy. Potrzeba wysiłku całego społeczeństwa, aby stare granice zatrzeć. Trzeba odrzucić nasz prowincjonalizm, aby problem przestał istnieć. (3092)

BARBARA GORZKIEWICZ
Poznań

Ciekawe, iż lekceważący stosunek do ludzi z „prowincji” manifestują często ludzie, którzy się z niej wywodzą i którzy do dzisiaj bez skrępowania w niej żyją. Potrzeba odzyskania rodzinnego poczucia przynależności do wspólnoty, w której wszyscy są równymi. Ale czy właśnie w takim postępowaniu nie można się dopatrzeć prowincjonalnej ciasnoty myślenia?

TADEUSZ M.
Rawicz

Poznałem wielu kierowników szkół, nauczycieli, pracowników gmin, spółdzielni produkcyjnych ze wsi i miasteczek. Poziom umysłowy tych ludzi i ich osobowość pod niejednym względem przewyższają zdolności i wiedzę niejednego autorytetu z metropolii.

KAZIMIERZ GRZYBEK
Poznań

Postępowanie ludzi po studiach, którzy wszelkimi sposobami bronią się przed zeznaniem na prowincję, trzeba nazwać biedą i lekkomyślnością. Co by bowiem było, gdyby wszyscy mądrzy i wykształceni żyli tylko w większych miastach, jak wyglądałaby nasza gospodarka?

Miliony obywateli na prowincji korzystają z ośrodków

zdrowia, szpitali i innych placówek, kierowanych przez ludzi odpowiedzialnie do tego przygotowanych. A jak przyjdzie czas wakacyjny, to dlaczego ci z wielkich miast szukają spokoju i świeżego powietrza na prowincji? Bo bez prowincji nie ma Polski. (3054)

Nazwisko i adres
znane redakcji

Piszecie, panowie dziennikarze, o prowincjonalizmie, sami nim, niekiedy, grzesząc. Dotyczy to między innymi autorów recenzujących zespoły artystyczne, występujące w Poznaniu. Niezłoty omówieniach zdarza się przesadnie pochylać, właśnie prowincjonalnych zachwytów. Tak jakby wszystko, co ma stempel stolicy, zwłaszcza zaś zagranicy, musiało być najlepsze. Więcej umiaru i trzeźwej oceny!

JERZY WASIAK
Poznań

Prowincja była i pozostanie prowincją. Twierdzenie swoje opieram na doświadczeniu wyniesionym z kilkudziesięcioletniego pobytu w nieodległym mieście. Najmniej ciekawe jest chyba życie miasteczka... inteligencji. Ogranicza się ono, na ogół, oprócz pracy zawodowej, do towarzyskich spotkań suto zakrapianych, brydzyka, plotkowania o znajomych. Brak zainteresowań wykraczających poza wąskie ramy codziennego bytowania, ożywianego jedynie dyskusjami o nowych kieckach czy samochodach, ostatnio zaś coraz częściej o budowie „dacy” nad jeziorem. Z czego to wynika? Przede wszystkim z ograniczonej celów stawianych sobie przez ludzi, których aspiracje kończą się na „małej stabilizacji”. Także jednak z braku alternatywy, która mogłaby wypełnić wolny czas w małym mieście. I tego nie da się radykalnie zmienić. Trudno przecież wymagać, by w każdym mieście funkcjonował na przykład teatr.

M. J.
Poznań

Trzeba się z autorem felietonu zgodzić, że prowincjonalizm jest to kwestia stosunku człowieka do świata a nie miejsca zamieszkania. Tytuł że w artykule brakuje chyba przypomnienia, że czymś jednak Poznań czy Warszawa różni się od Pęczkowa lub Białobrzegów. W małych miejscowościach ludzie są zazwyczaj bardziej serdeczni. Ale jedyna restauracja tam, to zazwyczaj knajpa-mordownia, na ulicach zdarza się brud, wieczorem jedyną rozrywką jest sen albo telewizor.

ANDRZEJ MODZELEWSKI
LESZNO

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-859 Poznań.

Z Rydzyny

Poznań zwycięzca imprezy turystyczno-sportowej „Rowerem wszędzie”

Znane z tradycji kolarskich miasteczko zabytek — Rydzyna w województwie leszczyńskim, było ostatnio terenem finału centralnej kolarskiej imprezy turystyczno-sportowej pod nazwą „Rowerem wszędzie”.

W trzeciej już z kolei imprezie zorganizowanej staraniem działaczy Zrzeszenia LZS wspólnie z aktywnym ZSMP, redakcją „Zielonego Standa” i Redakcją Rolnego Polskiego Radia oraz LOK, uczestniczyło 45 reprezentacji wojewódzkich z liczbą 180 osób.

Program tej udanej imprezy był urozmaicony. Jej uczestnicy wzię-

li udział w atrakcyjnej wycieczce krajoznawczo-turystycznej połączonej ze strzelaniem, brali również udział w konkursach m. in. posługiwania się sprzętem turystycznym i jazdy sprawnościowej.

Zespołowy sukces w imprezie odniosło województwo poznańskie uzyskując 126 pkt. O jeden punkt mniej od zwycięzców zanotowali reprezentanci Leszna, zajmując drugą lokatę. Na trzecim miejscu uplasowała się Piła — 106 pkt. przed Opolem — 104,5, Katowicami — 91, Łodzią — 88, Krakowem — 86, Wałbrzychem — 85, Bydgoszczą — 82, Chełmem — 77. Ostatnie miejsce z dorobkiem 4 pkt. zajęła Warszawa.

Indywidualnie wśród kobiet najlepszą okazała się Krystyna Moczka (Poznań) — 55 pkt. Drugą była Urszula Piorun (Piła) — 45,5 przed Różą Szmit (Opole), Mirosławą Manią (Leszno) i Anną Krużalską (Kraków).

W gronie 46 mężczyzn triumfował reprezentant Leszna — Jerzy Andersz, notując 85 pkt. Na finiszu wyprzedził on Tadeusza Krzyżanowskiego (Poznań) — 71 pkt., Stanisława Latocha (Łódź), Jana Biardzkiego (Siedlce) i Antoniego Krutaka (Bielsko Biala).

Otwarcie kolarsko-turystyczno-sportowych zmagania nadano staranną oprawę. W ramach imprezy łowczych odbył się tu pokaz latających modeli samolotowych i pokaz towarzyskiego tańca nowoczesnego.

MARCIN RYDLEWICZ

Piłka nożna

WYNIKI I KOLEJKI PIŁKARSKIEJ KLASY WOJEWÓDZKIEJ

Polonia Jastrowie — Polonia Piła 0:4; 2:2 *
Sparta Złotów — Biekitni Wronki 1:3; 0:4
Tarnowia Tarnowska — Wełna Rogozno 2:4; 2:2
Fortuna Wieleń — Lubuszanie Trzcianka 0:0; 1:3
Włóknarz Okonek — Polonia Chodzież 2:3; 3:4
Lech Czajce — Łobzonka Wyrzysk 2:0; 2:2 (usz)

* Po średniku podajemy rezultaty klasy A juniorów między zespołami tych samych klubów.



Nasza oferta ~ Twój zysk Jak zawsze modnie i praktycznie ale znacznie taniej!

Wielka obniżka cen towarów sezonowych trwa.

Wykorzystaj okazję — wstąp do sklepu
ze znakiem



3892-K1

Zamiana mieszkań z Zielonej Góry — na mieszkania w Poznaniu!

Dwa komfortowe mieszkania w Zielonej Górze, typu M-4 i M-2, położone w centrum miasta — zamienimy na podobne w Poznaniu.

Oferty prosimy kierować pod adresem Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ul. Grobla 15. 3914-K1

Komunikaty

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji — O D W O Ł U J E zakaz podlewania ogródków przydomowych i działkowych oraz zmywania chodników w m. Poznaniu. Dyrekcja 3909-K1

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Środzie Wlkp. — ukarało ob. Marka Sobkowiaka, zam. w Środzie Wlkp., przy ul. Paderewskiego 12 — karą grzywny w wysokości 5.000, — zł z zamianą w razie nieściągalności na karę trzech miesięcy aresztu zastępczego oraz podaniem orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Wielkopolskim” na koszt ukaranego.

W/wym. ukarany został za to, że:
1) w dniu 9 lutego 1976 r. ok. godz. 21.30 w Środzie Wlkp. w restauracji „Gwarna”, będąc pod wpływem alkoholu zakłócił porządek publiczny w ten sposób, że bezpodstawnie zaczął przebywać tam osoby wywołujące awanturę;
2) w dniu 14 lutego 1976 r. ok. godz. 22 w Środzie Wlkp., na placu Miłostana, przy restauracji „Gwarna” używał słów nieprzyzwoitych, czemu przysłuchiwali się przechodnie. 1938-K2

Przetargi

Spółdzielnia Rzemieślnicza Metalowców w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 303 — ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu marki ZUK typ A-03, nr silnika 163599, nr podwozia 27146. Cena wywoławcza 46.750, — zł.
Przetarg odbędzie się na terenie magazynu Spółdzielni przy ul. Findera 107/111 w Poznaniu w siedem dni po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 11.
Samochód można oglądać codziennie w godzinach od 10—13 przy ul. Findera 107/111.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do godz. 10 dnia przetargu w kasie Spółdzielni.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3874-K1



500.000, — ZŁOTYCH —
GŁÓWNA WYGRANA
W „KOZIOŁKACH”
czeka na Was.

Oddając kupony w sierpniu masz dodatkową szansę wygrania na premię jubileuszową samochodu Polski Fiat 126 P i nagród pieniężnych.

„KOZIOŁKI” —
TO GRA CAŁEJ WIELKOPOLSKI!
3883-K1

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, al. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz:
— operatorów na samochody bezpyłne,
— mechaników samochodowych,
— kierowców z I, II i III kat. prawa jazdy.
Zgłoszenia przyjmuje referat kadr, pokój nr 10, Poznań, al. Stalingradzka 69. 3899-K1

Zakłady Mechaniczne Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 182/196 — zatrudnia zaraz:
— tokarzy,
— frezerów,
— ślusarzy,
— malarzy konstrukcji stalowych,
— wydawcę magazynowego,
— techników mechaników,
— portierów - rewidentów.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Samodzielny Referat d/s Osobowych, telefon 67-12-91, w. 282. 3902-K1

WYTNIJ — ZACHOWAJ! LECZ ZĘBY!

Chore zęby są źródłem schorzenia organizmu!

SPÓŁDZIELCZE PRZYCHODNIE LEKARSKO — DENTYSTYCZNE

wykonują wszelkie zabiegi związane z usuwaniem i leczeniem zębów oraz protezowaniem jamy ustnej.

- ◆ Poznań, plac Wielkopolski 5 — telefon 551-56
Rentgen stomatologiczny.
- ◆ Poznań, ul. Dąbrowskiego 53/55 — telefon 453-87
- ◆ Poznań, ul. Głogowska 16 — telefon 619-20
leczenie wad zgryzu u dzieci i młodzieży.
- ◆ Poznań, ul. Jerzego 7/9 — telefon 33-08-91
- ◆ Poznań, Osiedle Przyjaźni (Winogrody) — tel. 20-40-22
leczenie chorób przyzębia.

PROTEZY WYKONUJEMY W KRÓTKICH TERMINACH!
CENY PRZYSTĘPNE!

3549-K1

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!
POZNAŃSKIE ZAKŁADY
OPON SAMOCHODOWYCH
„STOMIL” w Poznaniu
ulica Starolecka nr 18

PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej na rok szkolny 1976/77

w następujących zawodach:

1. aparatowy procesów chemicznych (konfektor, wulkanizator, walcownik, wytłaczarkowy, kalandrowy);
 2. mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych (tokarz, ślusarz, frezer).
- Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje
Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „STOMIL”
w biurze, pokój nr 1 (parter), telefon 78-75-11, 78-75-14. 3622-K1

Praca • Nauka

Potrzebna pomoc domowa, osobny pokój, wysokie wynagrodzenie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6022g.

Pomoc domowa na stałe potrzebna, wynagrodzenie bardzo dobre. Pokój oddzielny. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6023g.

Potrzebna pomoc domowa. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6026g.

Ślusarz - spawacz do budowy ogrodzeń, zatrudnić. Tarnowo Podgórne, tel. 12. 6030g

Przyjmę pracę chałupniczą (również szycie). Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6041g.

Fryzjerkę, od września — przyjmę. Śniadeckich 4. 5244g

Wpisy na korespondencyjne kursy kreslenia technicznego oraz kosztorysowania — przyjmuję, szcze gółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Świeradzkiego). 1845-K2

Samochody

Wolę M-21, tanio sprzedam. Os. Przyjaźni 8 m. 61. 5860g

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 718-84, po godz. 18. 6317g

Lokale

Młode małżeństwo, członkowie SM, wynajmie mieszkanie M-2. Poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6211g.

Zamienie 1 pokój z kuchnią, samodzielne, Śródka, na pokój z kuchnią, przy należności wspólnej lub inne. Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 6149g

2 duże pokoje z kuchnią, łazienką, przedpokojem, piecem, zamienię na 2 mieszkania. Warunki do omówienia. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5822g.

Przyjmę pana pracującego na wspólny pokój. Ma dalszkiego 4 m. 6. 5980g

Kupię M-2 własnościowe. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5938g.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W POZNANIU
ul. Danielaka 2 (Górczyn)

PRZYJMUJE ZAPISY ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

do klasy pierwszej — Zasadniczej Szkoły Budowlanej na rok szkolny 1976/77

DO NAUKI W ZAWODZIE:

monter wewnętrznych instalacji budowlanych (instalacje: wody, kanalizacji, centralnego ogrzewania, gazu). — Nauka trwa 2 lata.

Uczniowie zamiejscowi otrzymują zwrot rowanie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończony 15 rok życia,
- ukończona 8-letnia szkoła podstawowa,
- zgoda rodziców na podjęcie nauki,
- świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność do nauki w zawodzie.

Po ukończeniu nauki absolwenta szkoły przyzakładowej nie obowiązuje staż pracy. Ma on zapewnioną możliwość kontynuowania nauki w technikum budowlanym.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje

Dział Spraw Pracowniczych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, Poznań - Górczyn, ul. Danielaka 2 (pierwsza ulica za wiaduktem w prawo) pokój 127, tel. 610-41. 3447-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w POZNANIU, ul. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77 do następujących szkół:

I. Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia)

o specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej — w zawodach: tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz itp.;
- b) grupy obróbki ręcznej — w zawodzie: ślusarz, spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. Liceum Zawodowe (4-letnie)

o specjalności:

mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej i zawód — mechanik obróbki skrawaniem. Uczniowie kończący Liceum, mogą składać egzamin dojrzałości. Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Kierownictwo ZSZ - HCP zapewnia wszystkim uczniom różnorodne formy zajęć pozalekcyjnych, pomoc dydaktyczną, rozrywki kulturalno-oświatowe, atrakcyjne wycieczki oraz wypoczynek letni i zimowy.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo ukończenia VII klasy,
4. odpis otrzymanych ocen za I półrocze kl. VIII,
5. świadectwo zdrowia,
6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski — codziennie od godziny 8—15, telefon 33-12-31, wewn. 212. 3400-K1

SKORZYSTAJ Z 10% PREMII

od zakupu dokonanego w sklepach

PEWEX-u



Sprzedaż premiowaną objęte są następujące artykuły:

- dziewiarskie i konfekcyjne,
- galanteria i bielizna damska,
- tkaniny,
- dywany,
- kosmetyki,
- sprzęt gospodarstwa domowego,
- sprzęt radiowy i telewizyjny,
- akcesoria samochodowe,
- płytki ścienne, armatura łazienkowa.

Sprzedaż trwa do 31 sierpnia 1976 roku.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW.

WZS „OSWIATA” w Poznaniu
Spółdzielnia Pracy

ORGANIZUJE

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM:

- ♦ KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE w zawodach metalowych, elektrycznych i budowlanych,
- ♦ STUDYUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH,
- ♦ KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego — dla początkujących,
- ♦ KURSY PALACZY centralnego ogrzewania,
- ♦ KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH kategorii „B”.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy Klasztornej nr 2, telefon 542-26, od godziny 8-18, w soboty do 15.

3616-K1

Praca • Nauka

Warsztat ślusarsko-tokarski, przyjmie ucznia — od września. Poznań, Dąbrowskiego 231. 6134g

Przyjmie uczniów oraz na przyuczenie do zawodu la kienika. Przeźmierowo, ul. Ryńska 4. 7409g

Malarzy oraz uczniów — przyjmie. Zgłoszenia: Czerwonej Armii 25 m. 9 — godz. 14-18. 7412g

Administracja domu przyjmie na stałe od września, solidnego dozorca, chwilowo dochodzącego, zamieszkałego w pobliżu ul. Kniewskiego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7436g.

Reparacje, oddam pracę w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7552g

Potrzebna opiekunka do 5-miesięcznego dziecka. Warunki bardzo dobre. Poznań — Winogrody, Dąbrowska 8a m. 2. 6715g

Zatrudnię krawca lub krawcową na konfekcję dziecięcą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6524g

Kupno • Sprzedaż

Biała broń: szable, palasze — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7388g.

Kupię stare książki i albumy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6513g



ATRAKCYJNE MEBLE z importu

- ZESTAWY WYPOCZYNKOWE prod. fińskiej i austriackiej,
- SEGMENTY prod. hiszpańskiej

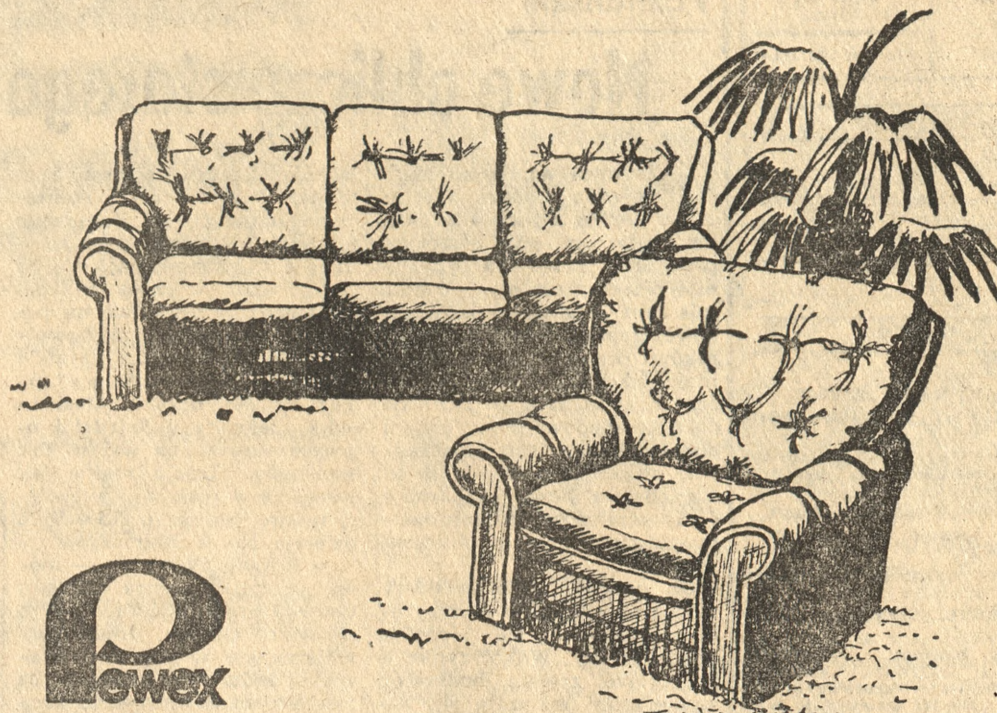
OTRZYMAŚZ
NA KIEMASZU W HALI 22
na terenie MTP
wejście od ul. Świerczewskiego 12

ZAPRASZAMY
DO STOISKA PEWEX-u
w godzinach 11 — 18.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!



3971-K1



KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD” — SPÓŁDZIELNIA PRACY

ODDZIAŁ BUDOWLANO - MONTAŻOWY
w Poznaniu, ul. Jeleniogórska nr 7,
telefon 67-60-69

PRZYJMIE UCZNIÓW

w wieku od 15 — 17 lat,
po ukończonej szkole podstawowej,
na naukę praktyczną zawodu:
— ŚLUSARZ,
— MONTER WEWNĘTRZNYCH
INSTALACJI BUDOWLANYCH,
— STOLARZ.

Nauka trwa 2 lata, stolarz — 3 lata.

Uczniowie uczęszczać będą do zasadniczych szkół zawodowych.

Po ukończeniu nauki zawodu zapewnią się do-
brze płatną pracę, a zdolnym i chętnym do dalszej
nauki skierowanie do Technikum

3447-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I MONTAŻU URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH BUDOWNICTWA „ELEKTROMONTAŻ” W POZNANIU

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW DO KLASY I Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących w Lesznie W ZAWODZIE ELEKTROMONTERA

Nauka teoretyczna odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Budowlanej dla Pracujących Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Lesznie, ul. Lipowa 40/42, a zajęcia praktyczne w warsztatach szkolnych i na budowach „Elektromontażu” na terenie miasta Leszna i województwa leszczyńskiego. Po ukończeniu nauki zapewniąmy ciekawą pracę na budowach w kraju.

Zamiejscowi mogą korzystać z internatu.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Leszno, ul. Lipowa 40/42. Ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w sekretariacie w/wym. szkoły, następujące dokumenty:

- 2 podania podpisane przez rodziców (1 do szkoły i 1 do Dyrekcji PPI-MUEB „Elektromontaż”),
- życiorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie,
- zamiejscowi podanie o przyjęcie do internatu.

3668-K1

W dniu 21 sierpnia 1976 r. zmarła nasza długoletnia pracownica

lek. med. MARIA PRUSZYŃSKA

odznaczona Odznaką Wzorowego Pracownika Służby Zdrowia i Srebrną Odznaką ZZPSZ

W Zmarłej straciłmy szlachetnego i cenionego lekarza, życzliwą koleżankę i pracownicę, długoletniego członka Rady Zakładowej.

Zegnamy Ją z głębokim żalem przekazując Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy

Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań - Grunwald Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim. 7556g

† Dnia 22 sierpnia 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia, przeżywszy lat 84, sp.

MARIA KURZAWA z domu Dutkiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

Ul. Łanowa 15 m. 13. 7702g

† Dnia 23 sierpnia 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i wujek, sp.

FRANCISZEK ŁUKASZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Grobla 17a m. 19a. 2152-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 sierpnia 1976 r. zmarła była długoletnia, ceniona pracownica, serdecznie związana ze szkołą i oddana sprawom młodzieży

LEOKADIA MAKOWSKA

Zegnamy Ją z wielkim żalem, składamy Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Administracja, Komitet Rodzicielski i młodzież Państwowej Szkoły Baletowej w Poznaniu.

2142-K3

† Dnia 23 sierpnia 1976 r. przestało bić serce naszej najukochańszej córki, siostry i wnuczki

KASIENCE KALISZAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11 w Skórzewie.

Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA

7701g

† W dniu 22 sierpnia 1976 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, sp.

KAZIMIERZ WOROCH

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Autobus podstawiony przed domem żałoby o godz. 12.45.

Ul. Opolska 111, bl. 39, m. 5. 7560g

† Dnia 23 sierpnia 1976 r. zasnął w Bogu nasza najukochańsza mateczka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 101, sp.

JÓZEFA RAWECKA

z domu Olejniczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Zawady 4 m. 53. 2151-U3

† Dnia 28 lipca 1976 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najukochańszy syn, braciśzek, wnuk, siostrzeniec i kuzyn, przeżywszy lat 17

TADEUSZ GNYBOWSKI

uczeń cukierniczy kl. II

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

rodzice i rodzina

Ul. Chudoby 14 m. 6. 7700g

† W dniu 22 sierpnia 1976 r. zasnął w Bogu w 94 roku życia nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

ANTONI BULIŃSKI

uczestnik Powstania Wielkopolskiego, były więzień Fortu VII, oficer rezerwy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godzinie 14 w Księżu Wlkp.

W głębokim smutku

córka z rodziną

Księż Wlkp. 7551g

Dnia 6. 8. 76 r. zginął szary wilk „Saba”, w okolicy: Psarskie, Pawłowice. Pies jest stary bez uciebie. Proszę o wiadomość za wynagrodzeniem — Meżyńska, Promienista 93 m. 11. 7437g

Matrymonialne

Samotni! Dyskretnie i kulturalnie nawiązanie znajomości — zapewnią Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”, 81-963 Gdynia, ulica Między 35, skrytka pocztowa 105. Informacje 10 zł w znaczkach pocztowych. 1896-K2

Pani samodzielna, energiczna, z mieszkaniem, — pozna pana do lat 55, z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7704g.

Panna, 45-letnia, domatorka, pozna wdowca najchętniej z dziećmi. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5702g.

Wdowiec, 59-letni, wzrost 1,62 cm, pracownik fizyczny, pozna pannę lub wdowę, z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5945g.

Wymiana zamków do koczaków. Poznań, Dzierżyńskiego 82, tel. 33-06-65. 5787g

Bezpłatne cyklonowanie, lakierowanie parkietów i podłóg. Tel. 67-34-40, po godz. 17 — Łagódzki. 7284g

Bezpłatne cyklonowanie, lakierowanie parkietów i podłóg. Tel. 67-34-40, po godz. 17 — Łagódzki. 7284g

Wymiana zamków do koczaków. Poznań, Dzierżyńskiego 82, tel. 33-06-65. 5787g

Bezpłatne cyklonowanie, lakierowanie parkietów i podłóg. Tel. 67-34-40, po godz. 17 — Łagódzki. 7284g

Wymiana zamków do koczaków. Poznań, Dzierżyńskiego 82, tel. 33-06-65. 5787g

Bezpłatne cyklonowanie, lakierowanie parkietów i podłóg. Tel. 67-34-40, po godz. 17 — Łagódzki. 7284g

Wymiana zamków do koczaków. Poznań, Dzierżyńskiego 82, tel. 33-06-65. 5787g

Bezpłatne cyklonowanie, lakierowanie parkietów i podłóg. Tel. 67-34-40, po godz. 17 — Łagódzki. 7284g

Wymiana zamków do koczaków. Poznań, Dzierżyńskiego 82, tel. 33-06-65. 5787g

Bezpłatne cyklonowanie, lakierowanie parkietów i podłóg. Tel. 67-34-40, po godz. 17 — Łagódzki. 7284g

Wymiana zamków do koczaków. Poznań, Dzierżyńskiego 82, tel. 33-06-65. 5787g

Bezpłatne cyklonowanie, lakierowanie parkietów i podłóg. Tel. 67-34-40, po godz. 17 — Łagódzki. 7284g

Wymiana zamków do koczaków. Poznań, Dzierżyńskiego 82, tel. 33-06-65. 5787g

Bezpłatne cyklonowanie, lakierowanie parkietów i podłóg. Tel. 67-34-40, po godz. 17 — Łagódzki. 7284g

Wymiana zamków do koczaków. Poznań, Dzierżyńskiego 82, tel. 33-06-65. 5787g

Bezpłatne cyklonowanie, lakierowanie parkietów i podłóg. Tel. 67-34-40, po godz. 17 — Łagódzki. 7284g

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Straszny dwór”.
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-
vellii”.
NOWY — g. 19 „Zabawa jak ni-
gdy”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Zadło”.
CZARNOKÓW: „Taka ładna dziewczyna”.

GNIEZNO Lech: „Wspaniały in-
teres”; Polonia: „Ale heca” i
„Old Surehand”.

GOSTYN: „Człowiek znikąd”.
GORA: „Świat się śmieje” i
„Ta jedyna”.

JAROCIN: „Ostatni skok gangu
Olsona”.

JASTROWIE: „Zagłada Japo-
nii”.

KALISZ Kosmos: „Sprawdzam
siebie” i „Alfredo, Alfredo”;
Oaza: „Brunet wieczorowa pora”;
Stylowe: „Wielki Gatsby” i „Nie-
zwykłe przygody Włochów w
Rosji”; Syrena: „Dom” i „Roz-
targniony”.

KEPNO: „Sędzia z Teksasu”.
KONIN Centrum: „Straceńcy”;
Górniki: „Portret rodzinny we wne-
tru” i „Poszukiwany, poszukiwa-
na”.

KOŚCIAN: „Rywalka”.
KROTOSZYN: „Miłość w godzi-
nach nadliczbowych”.

LESZNO: „Brunet wieczorowa
pora”.

NOWY TOMYŚL: „Ostatnie za-
danie”.

OBORNIKI: „Zasadzka”.
OSTROW Roma: „Nie ma sprawy”;
Słońce: „Spotkanie” i „Zor-
ro”.

OSTRZESZÓW: „Nieśmiertelni”.
PIŁA Iskra: „Przygody Gerarda”
i „Winnocet wśród Sępów”; Ko-
ra: „Afony”; Sokół: „Jak zdobyć
prawo jazdy”.

PLESZEW: „Hitler z naszej uli-
cy”.

RAWICZ: „Gdyby Don Juan był
kobietą” i „Trzej muszkieterowie”.

SLUPCA: „Wspaniały mężczyz-
na”.

SREM Słońce: „Powrót tajem-
niczego blondyna”; Klubowe:
„Dziewczyna i auto”.

ŚRODA: „Nocne widma”.
SYCOW: „Drogi chłopiec”.

SZAMOTULY: „Morderstwo w
Orient Expressie”.

TRZCIANKA: „Pamiętne lato”.
TUREK: „Nieposkromieni haj-
ducy”.

WAŁCZ: „Szczęśliwi”.
WAGROWIEC: „Zagłada Japo-
nii”.

WIERUSZÓW: „Doktor Mladen”.
WRZESNIA: „Miłość w godzi-
nach nadliczbowych”; „Kazimierz
Wielki”; „Potop” cz. I i II; „Hu-
bal”.

WSCHOWA: „Chłopiec z gitarą”.
WYRZYSK: „Dziewczyna jak
iskry”.

ZŁOTÓW: „Szczęśliwi”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Melodie na-
szych przyjaciół; 8.35 Koszali-
ski konc. rozrywkowy; 9.05 Po jed-
nym piosenkę; 9.30 Moskwa z me-
lodii i piosenki; 9.45 „Pamiętniki
Soplicy” fragm. książki H. Rzewu-
skiego; 10.10 Lato z Radiem; 12.25
Kraów na muz. antenie; 13.10
pianisty Bobby Timmons; 13.15 O
zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Pieśni i
tańce lud. Rumunii; 14.00 Concert
chórów operowych; 14.25 Wakacje
z muzyką; 15.10 Z polskiej fono-
teki; 15.35 Operetka, jej twórcy i
wykonawcy; 16.11 Proponujemy do
Listy Przebojów; 16.35 Muzyczne
nowości z Hawany; 17.00 Radioku-
rier; 17.20 Parada polskiej piosen-
ki; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30
Przeboje non stop; 19.15 Studio jazz
z kom. PR; 20.05 Naukowcy — rolni
kowie; 20.20 „Jan Kiepura ma głos...
legenda”; 21.18 Zespół wokalny
„Novi”; 21.29 Konc. chopinowski z
nagrania Dinu Lipattiego; 22.20 Na
fortepianie gra R. Aldrich; 22.30
Jan Sniadecki — matematyk i
astronom; 22.45 Minirecital Ewy
Snieżanki; 23.15 Redakcja Muzyki
Poważnej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8,
9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 Aud. publi-
cystyczna; 7.45 W kręgu form tan-
ca; 8.35 Aud. Studia Młodych; 8.45 Mu-
zyka spod strzechy — piosenki i tań-
ce reg. lubelskiego; 9.00 Wakacje me-
lo — cz. I; 9.35 Redakcja Muzy-
ki Poważnej; 10.00 Zbliżenie 29 —
mag. literacki; 11.00 J. Francaix —
„Paryż, teraz kolej na nas
dwóch”; 11.35 Muzyka ludowa
Włoch; 12.05 Czas dobrych gospodar-
darzy; 12.25 „Północ wśród wojny”
— pow.; 12.45 Pieśni M. Karłowicza
opus 3; 13.00 Serenada na smyczki A.
Dworzaka; 13.35 Ze wsi i o wsi;
13.50 Gitara w roli głównej; 14.10
Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25
Redakcja Muzyki Poważnej; 15.00
Program dla dziewcząt i chłopców;
15.40 F. Mendelssohn-Bartholdy
— I Symfonia c-moll op. 11;
16.10 Moda i piosenka; 16.30 Me-
lodie z musicali; 16.40 Magazyn
informacyjny; 16.50 Radioex-
press z Poznania; 17.00 Muzyka lu-
dowa Rumunii; 17.20 „Pani Ala” —
rep. literacki; 17.40 Prądy i poglą-
dy „Człowiek — technika”; 17.55
Redakcja Muzyki Poważnej; 18.40
„Świat i my” — mag. handlu za-
granicznego; 19.00 Śpiewa Chór Ka-
meralny „Madrygal”; 19.30 „La
vien sen rose” — słuch.; 20.30 Kon-
cert z nagrania Wielkiej Orkiestry
Symf. PR i TV w Katowicach;
21.02 Kompozytorzy i wykonawcy

Poznańskie

Nowe oblicze starego Obrzycka

Pierwsza wzmianka histo-
ryczna o Obrzycku po-
chodzi z roku 1238, kie-
dy istniał tam gród strzegący
przeprawy przez Wartę. Póź-
niej przechodziło ono różne ko-
leje losu — od dużej osady tar-
gowej poprzez miasto rzemieś-
lników (prawa miejskie otrzy-
mało od Władysława IV w
1628 r., a utraciło w 1934), do
dość nietypowej, bo liczącej
obecnie blisko 2000 mieszkań-
ców wsi. Nietypowej także ze
względów na liczne zachowane
ślady przeszłości, pięknie kon-
trastujące z nowym obliczem
wioski.

Ot, choćby XVIII-wieczny
ratusz na rynku, w którym o-
becnice mieści się siedziba
władz gminy. Wokół rynku o-
zabytkowej zresztą, brukowej
nawierzchni znajdują się też
domy z pierwszej połowy XIX
wieku. Z drugiej zaś połowy
tego stulecia datuje się pałac
Raczyńskich, który pełni rolę
domu czasowego FWP. Ale
najstarszym obrzyckim zabyt-
kiem jest kościół wzmiankowa-
ny w źródłach historycznych
już w 1256 r.; pierwotnie był
drewniany, a budowę obecne-
go przeprowadzono (począ-
wszy od 1714 r.) według projek-
tu włoskiego architekta Pom-
peo Ferrariego.

Stare Obrzycko systematycz-
nie jednak, szczególnie w o-
statnich latach, przybiera
nowe oblicze. W jego panoramę
wkomponowane są nowe do-
my, z nowoczesną architek-
turą jakże odmienną od tej, któ-
rą posiadają budynki otacza-
jące rynek; tam, gdzie pozwa-
lają na to konserwatorzy za-
bytków, znika z ulic uciążli-
wy dla ruchu bruk pokrywa-
ny asfaltowym dywanem. Przy-
bywa zieleni. Powstają
nowe obiekty, służące miesz-
kańcom całej okolicy, jak choć
by rozbudowywany obecnie
ośrodek zdrowia, czy od nie-
dawna czynny dom usług.

I, co może najważniejsze,
zmienia się charakter miejsc-
owości. O rzemieślnikach i han-
dlowych zainteresowaniach jej
mieszkańców mówi się już
przede wszystkim w aspekcie
historycznym. Wkracza tam
bowiem przemysł i to wcale
niemały. Znajduje się tam
mianowicie zakład wrzesiń-

skiego Przedsiębiorstwa Pro-
dukcji Pomocniczej i Monta-
żu Budownictwa Rolniczego
„Stokbet”, którego duże suw-
nice z daleka odcinają się od
zabudowań; wyrabia on róż-
ne elementy betonowe na po-
trzeby wiejskiego budowni-
ctwa w Wielkopolsce. Istnieje
też tartak „przerabiający” po
każde ilości drewna. Jest to
więc jedna z najbardziej u-
przemysłowionych wsi w Poz-
nańskim. Działalność, jak
wszędzie w podobnej wielko-
ści miejscowościach, GS i Spół-
dzielni Kółek Rolniczych.

Rozwój Obrzycka — mó-
wi sekretarz biura Urzędu
Gminy, Stefan Odwrot — to
również liczne inicjatywy
zmierzające do poprawy este-
tyki i ładu. Nie możemy też
zawiesić oczekiwań wielu tury-
stów przyjeżdżających co ro-
ku z całego kraju (głównie do
wspomnianego ośrodka FWP
„Warta”), którzy liczą na do-
bry relaks. A ten zależy m.in.
od wrażeń wizualnych. Rozu-
miejmy to też sami mieszkańcy:
schludnie prezentują się obec-
nie ich domy z zadbanymi
parkanami i ogródkami kwia-
towymi, sami odnawiają ele-
wacje (w br. kurację tę prze-
szło już 37 budynków).

Przechadzka ulicami po-
twierdza te słowa, dostarcza-
jąc jeszcze nowych przykła-
dów troski o ład i wygodę ży-
cia. Deptak 400-metrowy od
ulicy Dworcowej do tartaku z
posadzonymi wzdłuż krzewa-
mi — to rezultat ostatniego
przedsięwzięcia, w którym nie
zabrakło też społecznej pomo-
cy mieszkańców (wartości
120 000 zł). Podobny deptak
prowadzi do ośrodka FWP. Te-
raz, przy znacznej partycypa-
cji zakładów, modernizuje się
nawierzchnię ul. Wroneckiej,
kładąc też chodniki — całość
gotowa będzie do końca roku.
Takiemu kawiarni jak ta w ry-
nku, nie powstydziłoby się nie-
jedno duże miasto. Coraz
miej więcej sklepów w małych,
ciasnych pomieszczeniach, a
wizytówką tamtejszego handlu
jest GS-owski dom usług.

Najbliższe zamierzenia władz?
Przed wszystkim zwodociągo-
wanie wsi, co następować ma
sukcesywnie od przyszłego ro-
ku i przy udziale bezinter-

sownych prac. Dalej — budo-
wa osiedla domków jednorod-
zinnych, na którym do wzo-
szonych już 40 domów dojdzie
dalszych 30. Przybędzie także
dom dla nauczycieli, kilka no-
wych placówek handlowych i
usługowych, myśli się również
o rozbudowie szkoły.

Trudno więc podważyć
prawdliwość twierdzenia, że
stare Obrzycko przybiera no-
we oblicze.

PIOTR BOROWICZ

Działalność socjalna w centrum uwagi

Wojewódzka Rada Zwią-
zów Zawodowych w Pile prze-
prowadziła ostatnio kontrolę
warunków socjalno-bytowych
w zakładach produkcyjnych
regionu nadnoteckiego. W za-
kresie ochrony zdrowia oceną
wypadła pozytywnie. Więk-
szość przedsiębiorstw posiada
własne przychodnie lekarskie
i zakładowe przychodnie den-
tystyczne, które są wyposażo-
ne w niezbędny sprzęt. Warto
podkreślić, że z niektórych
przychodni korzystają pracow-
nicy sąsiednich zakładów pro-
dukcyjnych, a placówka służ-
by zdrowia przy chodziejskim
Przedsiębiorstwie Budowni-
ctwa Rolniczego, dysponująca
także dwoma mieszkaniami
dla lekarzy, zorganizowana
za stałą dzięki koncentracji środ-
ków pięciu miejscowych przed-
siębiorstw. Sporych kłopotów
następczą badania profilak-
tyczne, co spowodowane jest
brakiem personelu medyczne-
go. Jednak w Chodziejskich Za-
kładach Porcelany i Porceli-
tu znaleziono wyjście z tej
situacji. Przedsiębiorstwo to
zawarło umowę z Akademią
Medyczną w Poznaniu, która
dla przeprowadzenia badań o-
kresowych deleguje do Cho-
dzieży kilku lekarzy-specjali-
stów.

Z dużym zrozumieniem ze
strony dyrekcji przedsię-
wiorstw spotykają się sprawy
bezpieczeństwa i higieny pra-
cy. W wielu zakładach zbu-
dowano nowe szatnie, umywal-
nie, jadalnie i urządzenia WC.
Nadal jednak istnieją zakła-
dy, w których warunki pra-
cy są trudne. Należą do nich
Wielkopolskie Fabryki Mebli
zakłady w Rogoźnie i Kraje-
nce, Fabryka Papy i Zakłady
Naprawcze Taboru Kolejowe-
go w Pile.

W ostatnich latach wzrosła
także liczba zakładowych sto-
łówek, bufetów i kiosków, co
raz powszechniej stosuje się
również posiłki regeneracyjne
dla osób zatrudnionych na sta-
nowiskach szkodliwych dla
zdrowia.

W dziedzinie wypoczynku
po pracy najbardziej popular-
ną formą są dwutygodniowe
wczasy. Wiele przedsiębiorstw
posiada już własne ośrodki
wypoczynkowe, kilka — dla
przykładu ZNTK w Pile — bu-
duje je obecnie. Wśród in-
nych form wypoczynku warto
wymienić biwaki, rajdy pie-
sze i rowerowe, zawody węd-
karskie i grzybobranie oraz
coraz popularniejsze obozy
pod namiotami dla młodych
pracowników. Chodziejska „Por-
celana” zorganizowała w tym
roku trzy takie turnusy, z któ-



Rynek w Lesznie

Ratusz na rynku w Lesznie u-
rząd konkurując z poznańskim.
Nie jest wprawdzie tak duży
i bogaty w architektoniczne oz-
dobniki, lecz i tak przyciąga
uwagę turystów. Prócz jednak
ratusza sporo jest innych bu-
dowli wokół leszczyńskiego
rynku, zasługujących na uwa-
gę przybyszów. Zwracają te-
raz, świeżo ołynkowane, fas-
dy kamienic są ilustracją ko-
lejnych epok i stylów archi-
tekturalnych, są świadec-
twem, ciekawą przeszłości
miasta.

Rynek w Lesznie, w przeci-
wieństwie do swego odpo-
wiednika w Poznaniu, jest
prawdziwym centrum miasta,
ruchliwym i zatłoczonym sa-
mochodami. Rozważane są
projekty częściowego zamknię-
cia ruchu kołowego w tym
miejscu, jednakże projekty te
będą zapewne musiały poczo-
kać, do czasu generalnego
zmodernizowania arterii ko-
munikacyjnych w Lesznie. (II)

Z. R.

List ze wsi

Gmina jak Syców czysta i zadbana

O tym, że sycowianie potrafią dobrze gospodarować,
zabiegać skutecznie o poprawę warunków życia i estety-
kę swojego miasta oraz wygodę jego mieszkańców, na-
lepiej świadczy tytuł krajowego mistrza gospodarności. Syców
zdołał go zasłużyć w tym roku rywalizując w grupie miast
od 5—10 000 mieszkańców.

Wzorowy porządek, kompleksowość działania w kierunku
zmian na lepsze widoczny tu na każdym kroku, jest nie tylko
domeną samych sycowian. „Zaraziła” się tym również gmina,
okoliczne miejscowości i wioski. Dotrzymać kroku mistrzowi
stara się Zawada — druga co do wielkości w tej gminie, także
schludny i zadbany Jemielnik oraz Działosza i Drołtowice, w
których dynamicznie jak w Sycowie rozwija się budownictwo
jednorodzinne.

Kiedy się tamędy przejeżdża, a wcześniej poznało się Sy-
ców, nachodzi nas refleksja, że to „stolica gminy” oddziaływu-
je tak mocno na okoliczne tereny. Wiojenniczeni twierdzą, że
tak właśnie jest — w myśl przysłowia „jaki pan, taki kram”.
Przedstawiciele władz miejscowych z Urzędu Miasta i Gminy
zaprzeczają. Przypominają akcję „Dolny Śląsk czysty, kultural-
ny i zadbany”, którą przeprowadzano w tym regionie 10 lat te-
mu, a najlepsze wyniki uzyskała wtedy właśnie Zawada. W
nagrodę wyznaczona została na gospodarza uroczystości wień-
czących dzieło porządkowania byłego powiatu sycowskiego.

Chcąc za jednym zamachem odwiedzić wszystkie większe
miejscowości okoliczne omija się co chwilę piękne sady owo-
cowe i ogrody. Rozciągają się na kilkuset hektarach. Więk-
szość z nich ma jeszcze drzewka młode, ale szybko rosną i za-
czynają już rodzić.

W Biskupicach i Włosce ustalono inne kierunki zmian. Rol-
nicy zebrał się kilogrosz dnia i rada w radę uzgodniła, że jak
trudno w pojedynkę, to może łatwiej będzie gospodarować
zbiorem. I założyli Spółdzielnię Produkcyjną. Przed zniwami
pokazywali jak świetnie mają przygotowany sprzęt, teraz jest
już znowu zakonserwowany — do przyszłorocznych zniw.

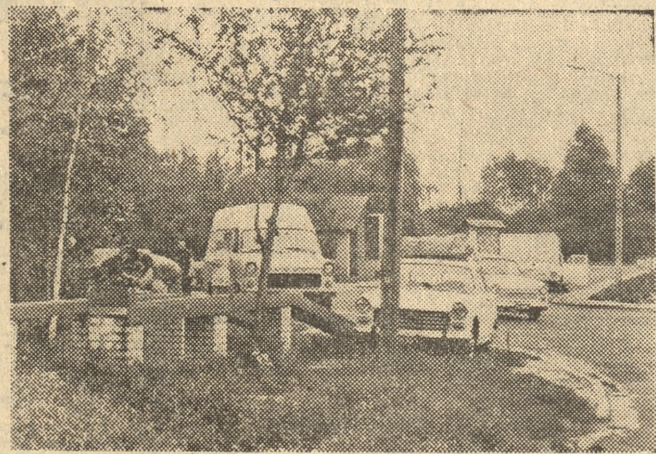
Wracając do Sycowa najlepiej wstąpić do parku. Tu można
naprawdę odpocząć — twierdzą mieszkańcy miasteczka z po-
czuciem nieukrywanej dumy. W pomysłowy sposób przekształ-
cono go (głównie w ramach prac społecznych) w bazę rekreacji
i wypoczynku. W domkach campingowych jest ciepła i zim-
na woda. Czysto tu i schludnie. Kolorowo. Przy zalewie z wy-
sepką pośrodku estetyczna przystań dla sprzętu pływającego, a
w zakłach wystające „kije” wędkarzy. Przychodzą tu chęlni,
bowiem zalew jest zarzybiony. Wody wystarczy dla kaja-
ków, ryb i do kąpieli; to sztuczne jezioro ma półtora hektara
powierzchni. W pobliżu jest również stadion sportowy, rozbud-
owany i zmodernizowany w ubiegłym roku. A kolację zjeść
można w odnowionej niedawno restauracji — w tym samym
parku, niedaleko przystani.

Syców leży przy trasie przełotowej. Panuje na niej duży ruch.
Oznaczenie tej arterii E-8 posłużyło za nazwę nowoczesnego
hotelu. W pobliżu hotelu trudno byłoby znaleźć porzucony pa-
pierek. Są za to wypielęgnowane trawniki, kwiaty. Kiedy pyta-
łem przechodnia kto pilnuje tego porządku — my wszyscy
— usłyszałem w odpowiedzi. — Tu nie trzeba dbać o porządek
on po prostu jest. Ludzie szanują pracę, a do społecznych czy-
nów nie trzeba nikogo namawiać, robimy to zresztą dla siebie.

BOGDAN PARDUS

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Piłutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Tańczak, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.
PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.

Na parkingu



Turystyczne lato jeszcze w pełni. Przypominają o tym kawałki
pojazdów objazdowych bagażni, widzące na szosach i autostradach.
Wiele pojazdów ma rejestrację zagraniczną. Przydrożne par-
kingi są często przepelnione. Można na nich odpocząć, uzupełnić
zapasy wody, spożyć posiłek, a nawet dokonać drobnej naprawy
pojazdu, korzystając z kanalu.

Na zdjęciu: na jednym z parkingów przy trasie E-8. (za)

Fot. — H. Kamza

rumuński; 21.50 Capriccio na obój
i smyczki K. Pendereckiego; 22
Mag. studencki; 23 Nowości PWM;
23.40 Sonatina a-moll op. 137 nr 2
na skrzypce i fortepian.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
piły; 8.30 Co kto lubi; 9 „Katar” —
pow.; 9.10 Muzyczne science fiction-
teka; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dysko-
teka pod gruszą; 11 Życie rodzinne
— mag.; 11.30 Chick Corea — na-
granie w starym i nowym reper-
tuarze; 13 Powtórka z rozrywki;
13.50 „Wizjoner człowieka rudo-
go”; 15.10 Kanadyjskie ballady;
15.30 Herbatka przy samowarze;
15.50 Na gitarze gra Marek Bliżni-
ski; 16 Rozszyfrowujemy piosenki;
16.20 Soul na instrumenty; 16.45
Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna pocza-
ta UKF; 17.40 Ktoś obcy — rep.;
18 Muzykobranie; 18.30 Polityka
dla wszystkich; 18.45 Pocztówka
dzw. z Paryża; 19 „Nad Niemnem”
— pow.; 19.35 „Poławiacze pereł” —
opera; 19.50 „Katar” — pow.;
20 Granice muzyki; 20.40 W. War-
ska śpiewa Jobima; 20.50 Pod zna-
kiem ciekaw; 21.50 Mainstream jazz;
22.03 Zespół Phoenix; 22.15 Trzy

kwadrans jazzu — problemy —
mag.; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpie-
wa Hanna Zagorowa.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Poranek mu-
zyczny; 8 Transmisja z PR I; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
Giełda płyt; 13 Z radiowej fonote-
ki muz.; 13.50 Sceny z opery „Gian-
ni Schicchi”; 14.25 Radiowy Tygo-
dnik Kulturalny; 15.05 „Osobliwo-
ści studia I-1”; 15.25 Gra zespołu
„Arp Life”; 15.35 Sztuka nie tylko
zawodowa; 16.05 Działa organowe
J. S. Bacha; 16.40 „Słuchacze pi-
szą — my odpowiadamy”; 16.50
Radioexpress; 17 Kwadrans soli-
stów; 17.15 „Za Odrą i Nysą”; 17.40
Nowości muzyki rozrywk.; 18 Z
życia poznańskich szkół muzycz-
nych; 18.25 O zdrowie człowieka
„Dla czegoż znów o chorobach we-
nerycznych”; 18.40 Sprawy z me-
czu o mistrzostwo I ligi w piłce
nożnej „Lech” Poznań — „ŁKS”
Łódź; 19.15 Lekcja j. rosyjskiego;
1.30 „Studio stereo zaprasza” (ste-
reo ogólnopolskie); 22.15 W stronę
nowej techniki — Sterowanie kli-
matem; 22.30 Rytm, taniec i pio-
senka.

Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 12 — Program na
dzień dobry; 12.30 — „Granice
miłości” — weg. film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 —
„Obiektyw” 17 — Dla dzieci
— „Krawiec i jego kot” — widowis-
ko; 17.40 — Losowanie Małego
Lotka; 17.55 — Odniesienia:
„Gdzieś w Polsce” — program
studynio-filmowy; 18.25 — Godzi-
na Eryka Lipińskiego; 19.20 — Do
brano i Dziennik (kol.); 20.20 —
„Przesłuchanie” — włoski film
fab.; 21.55 — Magazyn sportowy
(kol.); 22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 16.55 — Trans-
misja z Wyścigu Kolarskiego o
Memorial Henryka Łasaka (kol.);
18 — „Symfonia w bieli” — pro-
gram baletowy TV bułgarskiej;
18.30 — „To już nie hobby” —
film dok. (kol.); 19 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.);
20.20 — „Próba” — program oświa-
towy (kol.); 21.20 — „24 godziny”
(kol.); 21.30 — Gra Kwartet Polski
— program muzyczny (kol.); 21.55
— Teatr Małych Form — Andrzej
Wiktor Piotrowski; „Urodziny pa-
na Karola”.